PRZEGLĄD SPORTOWY

CENA 30 GR

Nr 38 (527) | SOBOTA, DNIA 10 MAJA 1930 ROKU | ROK X

POWODZENIA W BUDAPESZCIE!

Polska walczy z Węgrami o prymat w puharze amatorskim Europy środkowej



MECZ, O KTÓRYM MÓWIŁ CAŁY ŚWIAT

Finał puharu angielskiego. Rezerwowy bramkarz zwycięskiego Arsenalu — Preedy łapie groźny strzał napastnika Huddersfield Town.

Dnia 11 maja największy stadjon Budapesztu, boisko F. T. C. będzie widownią rzadko spotykanego turnieju piłkarskiego. Na oczach około 50.000 widzów — wszystkie bilety wstępu zostały bowiem rozchwytane już w przedsprzedaży — w dniu tym rozegrane zostaną dwa mecze międzypaństwowe.

Na pierwszy ogień pójdzie mecz o amatorski puhar Europy między reprezentacjami narodowemi Polski i Węgier, poczem o takiż puhar zawodowców walczyć będą w decydującem spotkaniu Węgrzy z Włochami.

Mecz Polska — Węgry, mimo, że jest tylko przygrywką do spotkania profesjonałów, wzbudził tym razem w Budapeszcie zainteresowanie niemal również wielkie, jak spotkanie z piłkarzami Italji.

*

Ostateczny skład naszej drużyny reprezentacyjnej na mecz z Węgrami Kapitan związkowy P.Z.P.N. mjr. Stefan Loth zestawił jak następuje: Fontowicz (Warta); Martyna (Legja), Bułanow (Polonia), Mysiak (Cracovia), Kotlarczyk I (Wisła), Nowakowski (Legja), Czulak (Wisła), Pazurek (Garbarnia), Kałuża (Cracovia), Kossok (Cracovia), Rusinek (Cracovia).

Skład ten jest realnym wyrazem hegemonji, którą mimo wszystko potrafiła dotychczas utrzymać w w sporcie polskim piłkarstwo krakowskie. Siedmiu graczy z Krakowa na 11-tu naszych „repów", to doprawdy niemal monopol, zwłaszcza jeżeli zważymy że na rezerwowych wyznaczono jeszcze dwu graczy Cracovii Otfinowskiego i Chruścickiego.

Jak teraz przedstawiają się nasze szanse w walce z reprezentacją amatorów węgierskich?

Jedyny reprezentant mistrza Ligi Fontowicz silny, odważny i uważny reprezentuje typ bramkarza, po którym żadnych nieprzyjemnych faktów spodziewać się nie należy. Szkoda że jego forma obecna odbiega od szczytów obserwowanych w sezonie ubiegłym.

Para obrońców Martyna, Bułanow jest tą samą która rok temu przyczyniła się walnie do rozgromienia Węgrów 5:1.

Martyna posiada nieprzeciętną siłę, wspaniały wykop z obu nóg i idealnie szybki refleks w gorących sytuacjach podbramkowych.

Bułanow, niezwykle szybki, o pięknym wykopie i dobrej technice obu nóg na każdym meczu popełnia błędy taktyczne, które już niejednokrotnie mściły się w sposób bardzo bolesny na wyniku. Jego wspaniała obecnie forma i szybkość naprawdę rzadko spotykana wadę wytkniętą powinny jednak pokryć z naddatkiem.

Linja pomocy jest fundamentem na którym każda drużyna przedewszystkiem buduje swe wyniki Fundament ten w reprezentacji omawianej wydaje się być wykuty z jednego bloku granitu. Słynny jak Polska długa i szeroka Jan Kotlarczyk, twardy Nowakowski i miększy od niego fizycznie ale dostatecznie szybki i doskonały technicznie Mysiak powinni wypełnić trudne zadanie wspierania trio obronnego i sycenia napadu piłkami w sposób conajmniej zadawalający.

Najgorzej, jak zwykle, przedstawia się sprawa napadu. Pierwszą sensacją jest wystawienie na jego środek Kałuży, drugą — zastąpienie renomowanych skrzydeł reprezentacyjnych Balcera i Wypijewskiego przez Rusinka i Czulaka.

Kałuża, mimo że poza meczem w Legji w Lipsku nie brał udziału w żadnych poważniejszych zawodach znajduje się jakoby w świetnej formie. Jedno jest pewne: na jego miejsce, poza wracającym dopiero powoli do formy Smoczkiem ciągle nie mamy godnego następcy. Za Kałużą przemawia również dłuższa jego pauza o tyle, że wystąpi on do walki z dużym zapasem zapału, sił żywotnych, a co jest nadewszystko ważne — mocnych nerwów niestarganych coniedzielnemi meczami o punkty mistrzowskie.

Obaj skrzydłowi zwinni i szybcy powinni swą ruchliwością zatrudnić pomocników węgierskich niemal całkowicie, odciążając w ten sposób ciężką artylerję naszej reprezentacji — Kossoka i Pazurka I-go.

Rusinek ze swą szybkością, ciągiem na bramkę i złośliwym strzałem może również nietrudno zdobyć jakąś bramkę. Cały jednak ciężar odpowiedzialności za zdobyte punkty będzie, rzecz prosta, leżał właśnie na barkach obu łączników. Kossok ze swym balansem ciała, techniką dribblingu i dużą dyspozycją strzałową i niewiele mu ustępujący Pazurek I-szy rok temu w Poznaniu przyczynili się do walnego zwycięstwa nad Węgrami. Obserwowany u obu brak szybkości i startu do piłki, mimo wszystko nie uratował gości od klęski cyfrowej, rzadko notowanej w historji spotkań międzypaństwowych.

Jak zeszłoroczni pogromcy wywiążą się ze swego zadania w dniu 11-go maja r. b. w Budapeszcie — zobaczymy. Jeden jest pewnik niewątpliwy: on na mecz ten, będący przedgra spotkania zawodowego Węgry — Włochy o puhar Europy zwrócone będą oczy całego kontynentu piłkarskiego. Wyniki spotkania, a przedewszystkiem przebieg walki i postawa naszej drużyny wpłyną niewątpliwie decydująco na ukształtowanie się opinji Europy centralnej na poziom piłkarstwa polskiego na długie lata.

Z momentem tym nasi reprezentanci muszą się liczyć bardzo poważnie. Nie taimy że mecz będzie do wygrania trudny.

Ale też w razie zwycięstwa, tem większa będzie zasługa i tem świetniejszy triumf.

Reprezentanci orła białego! Idźcie w bój z e świadomością, że zwycięstwa życzy Wam cały kraj i że pragnie go cała Polska sportowa!

Powodzenia!

Polska może wygrać

mówi inż. Fischer „Przeglądowi Sportowemu"

(Tel. wł. „Przegl. Sportowego").

BUDAPESZT, 8.V. Całe Węgry sportowe są pod znakiem niedzielnych meczów o mistrzostwo Europy: finału zawodowców z Włochami i meczu amatorów z Polską.

Przygotowania w pełnym toku. Przyjęcie gości będzie miało charakter bardzo uroczysty.

Włosi już 1 b. m. nadesłali dokładną wiadomość o dniu przybycia, dlatego program ich przyjęcia jest już przygotowany w najdrobniejszych szczegółach.

Od związku polskiego niema terminu przyjazdu, co bardzo utrudnia pracę. Do dn. 5 b. m. mimo szeregu listów, związek polski terminu nie podał, tak że zwołana na ten dzień komisja recepcyjna rozeszła się bez obrad.

Mecz poprowadzi sędzia Fuchs z Lipska.

Inż. Fischer, patrjarcha sportu węgierskiego, na zapytanie waszego korespondenta o horoskopach meczu powiedział:

— Mojem zdaniem powinna wygrać Polska. Szeregi naszych amatorów są osłabione przez stały odpływ sił do zawodowców. Wziąwszy jednak pod uwagę wyniki amatorów uzyskane zagranicą w ostatnich tygodniach, własne boisko i publiczność, której z pewnością nie będzie mniej niż 50.000 — walka będzie zażarta.

Tyle inż. Fischer. Skład drużyny węgierskiej będzie następujący: Sarkany; Orban, Muharos; Havas-Havlik, Sarosi, Bokor; Nemes, Gergely, Rajnai I, Szücs II, Borszeki.

Przeciw Włochom Węgrzy występują w składzie: Acht; Vogel III, Kronenberg; Borsanyi, Turay, Wilhelm; Markos, Takacs, Opata, Hirzer, Ticsha.



POJEDYNEK DWU MISTRZÓW

Kaburek, środkowy napastnik Rapidu, zdobywa głową bramkę, mimo interwencji obrońcy monachijskiego. Moment z meczu Rapid — München 1860 4:1, który wykazał świetną formę mistrza Austrji.



DO TORGUAY!

Polscy tennisiści w oknie pociągu, który zawiózł ich w środę do Anglji na mecz o puhar Davisa. Od lewej: Tłoczyński, kapitan drużyny Wasilewski, Maks Stolarow.



GŁÓWNY PRZECIWNIK TENNISISTÓW POLSKICH

Mistrz Anglji na kortach krytych H. S. N. Lee, po wspaniałym driwie z forhandu, uderzonym w pełnym biegu. Lee odziedziczył zaszczytny tytuł po Austinie, który nie jest teraz w formie.

Warszawa walczy w Niemczech

Dwa mecze piłkarzy w Lipsku i w Chemnitz. Znaczenie gier i nadzieje polski

Równocześnie z wyjazdem reprezentacyjnej drużyny Polski do Budapesztu, kurjerem berlińskim wyjechała w czwartek dn. 8 b. m. reprezentacja piłkarska Warszawy na dwa mecze z Lipskiem i Chemnitz.

Spotkania wspomniane są dla piłkarstwa polskiego conajmniej równie ważne, jak mecz budapeszteński. Trzeba bowiem pamiętać, jaką pozycję w życiu społecznem Niemiec zajmuje sport wogóle, a piłkarstwo w szczególności i jaką rolę propagandową posiadać będą dla nas ewentualne zwycięstwa.

Niestety, nagłe i niespodziewane odwołanie przez Wisłę z kadr reprezentacji państwowej przeciw Węgrom Kotlarczyka II i Pychowskiego, zmusiło kapitana związkowego m-jra Lotha do osłabienia drużyny stołecznej przez zaanektowanie z niej dwu czołowych graczy defenzywy Martyny i Nowakowskiego.

Wobec tego skład drużyny formowany bezustannie do ostatniej chwili przed wyjazdem, ukształtował się ostatecznie w sposób następujący: Keller (Polonia); Miączyński (Pol.), Ziemian (Legja); Szczepaniak (Pol.), Zwierz II (Warsz.), Szaller (Leg.); Wypijewski (Leg.), Nawrot (Leg.), Malik (Pol.), Ciszewski (Leg.), Suchocki (Pol.).

Zapasowi: Domański i Szenajch z Warszawianki, Pazurek i Kaczanowski z Polonii, oraz Przeździecki z Legji.

Keller znajduje się dziś w tak wysokiej formie, że punkt ten uważać należy za obsadzony bez zarzutu.

Niestety już obrona posiada lukę wywołaną rozbiciem zgranej pary Martyna — Ziemian. Miączyński, mimo wyraźnej poprawy formy, nie daje dostatecznych gwarancyj sprostania Niemcom w szybkości i ruchliwości, a ewentualnie Kaczanowski niewiadomo czy oparłby się ich agresywności fizycznej.

Gra linji pomocy zależeć będzie od Zwierza II. Jeśli potrafi on wykrzesać z siebie odpowiednią dozę ambicji i twardości w walce — wszystko będzie dobrze i mecze będą do wygrania. Zarówno bowiem Szaller jak Szczepaniak gwarantują z jednej strony solidną współpracę z naszą defensywą, a z drugiej strony — sycenie własnego napadu dobrze podanemi piłkami.

Sytuacja w ataku przedstawia się równie mglisto jak ze Zwierzem w pomocy. Jeśli Ciszewski potrafi zdobyć się na odpowiednią dozę bojowości, a Nawrot zrezygnuje ze swych nieproduktywnych dribblingów na rzecz gry bardziej skutecznej, wówczas wespół z bojowym Malikiem i oboma skrzydłowymi napad Warszawy powinien dać sobie radę z każdą obroną. Bez należytej jednak współpracy łączników linja ofenzywy warszawskiej zostanie porwana, rozbrojona i zdana niemal wyłącznie na wątpliwej wartości akcje indywidualne.

Tymczasem wiemy że przeciwników swych pokonać możemy w pierwszym rzędzie zgraniem i wysiłkiem zbiorowym, gdyż zarówno w szybkości jak pod względem fizycznym Niemcy górować będą nad nami niewątpliwie.

Jest to tem pewniejsze, że w Lipsku napotykamy na jedną z forpoczt elity piłkarstwa niemieckiego i że drużyna tego miasta ma za sobą takie sukcesy międzynarodowe jak pokonanie reprezentacji Paryża, czy triumf nad narodową drużyną Chile.

Ekspedycja warszawska, pod wodzą kapitana związkowego W. O. Z. P. N. p. Fogla, oraz p. Kruga przybędzie do Berlina w piątek rano, spędzi tam cały dzień i na noc wyruszy do Lipska, gdzie zmierzy się z reprezentacją tego miasta w sobotę dn. 10 maja. Następnego dnia grają warszawianie w Chemnitz.

Skład reprezentacji Lipska przedstawiać się będzie, jak następuje: w bramce — Menzel (Wacker); obrońcy — Gentrch (Sportfreunde), Bergman II (Fortuna); pomoc — Schmöller (VFB), Lange (Sportfreunde), Lederer (öFB); napad — Teichgräber (Fortuna), Grosse (VFB), Kraus (Wacker), Schrepper (VFB), oraz Richter (Fortuna).

Przypuszczać należy, iż drużyna nasza da z siebie wszystko, by w pierwszych po rozłamie występach na gruncie międzynarodowym, godnie zaprezentować barwy stołeczne.

Z kraju

Drużyna pięściarska gdańskiej policji „Schuppo" została już ostatecznie zakontraktowana na mecz z reprezentacją Łodzi w dn. 1 czerwca.

Sprawa udziału Borosza w drużynie Hakoahu znów się wikła. PZPN znów zawiesił Borosza do czasu wyjaśnienia sprawy jego przez związek węgierski. Borosz narazie trenuje drużynę Hakoahu.

Zatarg między P.Z.P.N-em, a L.O.Z.P.N-em w chwili obecnej przedstawia się następująco. Komisja PZPN-u, złożona z pp. pułk. Krajewskiego i Michałowskiego, stwierdziła wielkie nieporządki w LOZPN-ie, którego zarząd jednocześnie podał się do dymisji.

Komisja uznała za potrzebne stworzenie komisarza, PZPN jednak nie chce wywoływać przesilenia i polecił obecnemu zarządowi sprawować funkcję, aż do walnego zgromadzenia w d. 18 maja r. b. na które, jako delegat PZPN jedzie p. mjr. Jachieć.

Jednocześnie tło zatargu, to jest sprawa Rewery, została załatwiona w ten sposób, że PZPN zawyrokował, iż walne zgromadzenie LOZPN, jako instancja najwyższa, miało prawo przesunąć Rewerę do klasy A i klub ten ma w roku bieżącym rozgrywać mistrzostwa tej klasy.

Gintel wystąpi znów w czerwcu na boisku w ligowej drużynie Cracovii. Gintel zagra na środku ataku, gdzie chce choć w części zastąpić Kałużę. Sperling, jak wiadomo, grał na meczu z Warszawianką.

Seichter otrzymał naganę za ostrą grę na meczu Polonia — Pogoń.

„Polak" Naschka występował na ringach Berlina, walcząc w wadze półśredniej z Richterem i ulegając nokautem w 7 rundzie, co wywołało nieprzyjemne komentarze dla „Polaka". Wartoby, aby faktem zainteresował się P. Z. B., my bowiem żadnego boksera polskiego tego nazwiska nie znamy.

Programy zawodów piłkarskich zaczęto bezpłatnie wydawać na meczach w Warszawie. Zawierają one ośm stron i zaopatrzone są ciekawemi wiadomościami aktualnemi. Inowację tę powitać należy z zadowoleniem, byle tylko składy drużyn w programie nie różniły się zbytnio od składów na boisku.

Cała Polska i Niemcy

patrzą na występy warszawian

BERLIN, 8. 5. Specjalny telegram „Przeglądu Sportowego". W największym lipskim dzienniku politycznym „Leipziger Neueste Nachrichten" ukazał się w dzisiejszym numerze wielki artykuł podpisany przez H. Glinera o sobotnim meczu Lipsk — Warszawa.

Po podaniu składu naszej drużyny dziennik pisze m. in.. — 10 maja po raz pierwszy odbędzie się spotkanie Lipsk—Warszawa. Przy powszechnie znanej znakomitej umiejętności polskich czołowych piłkarzy należy powitać zorganizowanie tego meczu z radością.

Następnie dziennik szczegółowo omawia dotychczasowe stosunki piłkarskie polsko-niemieckie, zaznaczając z naciskiem, że właśnie Saksonja była promotorką nawiązania węzłów przyjaźni ze sportem polskim. Sobotnie spotkanie powinno otworzyć nową epokę tych stosunków. Wreszcie autor zastanawia się czem sport polski zdobył sobie tak ogromne uznanie w Niemczech i odpowiada w sposób następujący:

Poprostu dlatego, że, gdy polskie drużyny bawiły zagranicą, a szczególnie w Niemczech, nigdy nie zawiodły. Ich umiejętność jest tak wysoka, że niemieckie drużyny muszą walczyć zacięcie i z wysiłkiem, aby wyjść z honorem. Piłka nożna jest w Polsce najpopularniejszym sportem. Polacy poczynili takie postępy, że ich klasa może się mierzyć z najlepszą klasą europejską. W środkowo-europejskim puharze dla amatorów, w którym biorą udział Węgrzy, Czesi i Austrjacy, Polska stoi niepokonana na czele. Polska interesuje się ogromnie sukcesami sportowemi Niemiec, tem też należy tłómaczyć życzenie polskich towarzystw, utrzymywania stosunków z dobremi drużynami Niemiec. Spotkanie międzymiastowe Warszawa — Lipsk pokaże, że Polacy w piłkę nożną grać umieją.

Tyle w streszczeniu „Leipziger Neueste Nachrichten". Pozostaje nam życzyć Warszawie, aby nie zawiodła oczekiwań i aby piłkarze nasi spełnili marzenie kolonji polskiej w Berlinie, Lipsku i Kamienicy (Chemnitz): Zwyciężyć dwukrotnie! (My).

Notatki

Trener Huhn nadesłał polskiemu związkowi tennisowemu depeszę, w której serdecznie winszuje sukcesu nad Rumunami.

PZPN ukarał dożywotnią dyskwalifikacją b. działaczy POZPN sekretarza Kielmińskiego i skarbnika Koziebrodzkiego za wyciąganie własnych korzyści w czasie urzędowania, co między innemi przyczyniło się do deficytu z meczu Polska — Węgry z roku zeszłego.

Oprócz powyższych dwu ukarany został również członek Ostrovii p. Bodenstein dyskwalifikacją 2-letnią.

Polonja rozegrać ma trzy mecze z S. C. Post z Wiednia: dwa w Warszawie dn. 31 maja i 1 czerwca, a jeden w Wiedniu 8 czerwca r. b.

Mecz ligowy Polonia — ŁKS za obopólnem porozumieniem przełożono z dn. 1 czerwca na dzień 29 maja w Łodzi.

Czulak ukarany został naganą za niesportowe zachowanie się na meczu ŁKS — Wisła.

Reyman I za dwukrotne niepodanie składu sędziemu, ukarany został dyskwalifikacją dwutygodniową z zawieszeniem na pół roku oraz pozbawiony został praw kapitana drużyny na dwa miesiące, licząc od dn. 5 maja r. b.

W. G. i D. Ligi PZPN wydał polecenie do kierowników sekcyj, aby zakazali całowania się graczy po strzeleniu bramki, co nie jest fair w stosunku do przeciwnika.

Konsulat Rzeczypospolitej w Zagrzebiu zwrócił się ostatnio do WOZPN-u z propozycją rozegrania zawodów towarzyskich z drużyną Sportski Klub „Zeljeznicar", który przyjeżdża do Polski w lipcu wraz z wycieczką urzędników kolejowych z Zagrzebia.

Klub „Zeljeznicar" należy do I klasy zespołów jugosłowiańskich. W roku bieżącym może poszczycić się zwycięstwem nad mistrzem Jugosławji „Hajdukiem".

Aleksander Kubik doznał na meczu z Garbarnią wewnętrznego wylewu krwi w płucach i musi się poddać specjalnej kuracji.

Mistrz Słowaczyzny Sportovi Club w Żylinie zgłosił za pośrednictwem PZPN-u gotowość rozegrania kilku meczy w Polsce.

Dwa największe mecze Europy

Włochy--Węgry w Budapeszcie, Anglja--Niemcy w Berlinie

Piłkarstwo europejskie znajduje się w przededniu doniosłych międzynarodowych wydarzeń. Dnia 11 b. m. rozegra się w Budapeszcie ostatni akt walki o puhar złoty dla zawodowców, ufundowany przez byłego premjera Czechosłowacji dra Svehlę.

Ojcem duchowym konkurencji o „Puhar Europy" był rzutki generalny sekretarz austrjackiego związku p. Hugo Meisl. Miała ona być lekką demonstracją pod adresem turnieju olimpijskiego, wykluczającego od udziału piłkarzy zawodowych, a dalej zapoczątkować przyszłe mistrzostwa Europy czy nawet świata, które ustawicznie zaprzątają umysły czołowych działaczy ruchu piłkarskiego.

Sytuacja w obecnej chwili jest nawet bardzo skomplikowana. Jeśli bowiem ostatnie w konkurencji powyższej zawody Włochy — Węgry zakończą się wynikiem remisowym, wówczas wszyscy czterej konkurenci osiągną po dziesięć punktów. Regulamin przewiduje wprawdzie, że w takim wypadku rozstrzyga lepszy stosunek bramek, ale pech chce, że i pod tym względem Austrja i Czechosłowacja znajdują się na jednym poziomie.

Nad zawodami Węgry — Włochy zawisło zresztą jakieś złośliwe fatum. Termin decydującego meczu tego został dwukrotnie przełożony raz naskutek prośby Węgrów później znów Włochów. Do niedzielnego spotkania obydwie strony przygotowują się z pełnym nakładem sił, to też liczyć się należy z bardzo zaciętą walką. Jesienią ub. roku bezwzględnym faworytem byliby Węgrzy, obecnie jednak forma gospodarzy nasuwa pewne zastrzeżenia, a ostatnie wyniki w Pradze i Szwajcarji, świadczą, że reprezentacja madziarska nie jest w pełnej formie.

Zawody z Włochami obok atrakcji sportowej będą też demonstracją polityczną. Do Budapesztu zjeżdża szereg oficjalnych osobistości italskich z czterema ministrami na czele, to też życzyćby sobie należało, by reprezentacja nasza, której wypadnie rozegrać przedmecz z amatorami Węgier w obliczu wypełnionego po brzegi stadjonu i szeregu dostojnych zagranicznych gości, popisała się jaknajlepiej.

★

W czasie, gdy w Budapeszcie południowe temperamenty rozegrają się na dobre, ze stadjonu berlińskiego w Grunewaldzie popłyną zgodnym akordem ku niebiosom poważne tony hymnu „God save the king" i „Deutschland, Deutschland über alles".

Dzień 10 maja stanowić będzie datę przełomową w historji kontynentalnego piłkarstwa. W dniu tym bowiem po długim czasie wystąpi na kontynencie oficjalna reprezentacja piłkarska Anglji. Wprawdzie drużyny reprezentacyjne Albionu nawet po wojnie kilkakrotnie przekraczały już kanał, odwiedzając państwa Zachodnie, jednak były to przeważnie zespoły amatorskie i wynikom ich nie przypisywano większego znaczenia.

Obecnie Anglja zjeżdża do środkowej Europy z wyraźnym celem zademonstrowania swej siły, co do której wyrażano w ostatnich czasach niejednokrotnie pewne wątpliwości.

Jeśli tym razem sztab angielskiej Asocjacji zdecydował się przełamać zasadę „Splendid isolation", to kierowały nim ważkie powody. Nieszczególne popisy drużyn zawodowych w turniejach kontynentalnych podważyły zbyt silnie autorytet, tembardziej, że na arenie pojawiła się nowa potęga — piłkarstwo południowej Ameryki.

Dłużej nie wolno było zwlekać, dzięki temu więc Berlin, a w kilka dni później Wiedeń, będzie świadkiem wspaniałych popisów. Do Niemiec i Austrji zjeżdżają Anglicy w swym najlepszym składzie, który niedawno pokonał Szkocję 5:2. Towarzyszy im szereg wybitnych osobistości, a przedewszystkiem wszechmogący sekretarz angielskiej F. A. Sir Eduard Waal, siedemdziesiecioletni „staruszek" o młodzieńczem sercu i siłach, uszlachcony przed kilkoma laty za zasługi na polu piłkarstwa.

Narcyz Süssermann.

Trzy mecze międzypaństwowe

na boiskach piłkarskich zagranicy

Holandja — Belgja, spotkanie międzypaństwowe rozegrane w Amsterdamie, zakończyło się wynikiem 2:2 po wyrównanej walce. Van Kool i Dekreek strzelili bramki dla Holendrów, Bastin i Adams dla Belgów. Spotkanie Amsterdam — Antwerpja zakończyło się też wynikiem 2:2.

Niemcy odnieśli imponujące zwycięstwo nad Szwajcarją w Zurychu w stosunku 5:0. Doskonała gra pomocy i ataku niemieckiego pozwoliła już do przerwy ustalić wynik 4:0. Po przerwie gra była wyrównana. Bramki strzelili Hoffmann (2) i Kuzora (3).

Jugosławja pokonała Rumunję po zaciętej walce 2:1 i zdobyła na własność puhar króla Aleksandra.

Amatorska reprezentacja Czechosłowacji na meczu z Austrją o puhar środkowo-europejski wystąpi w składzie: Hacle, Podlesak, Ctyroky, Schubert, Polacek, Vodicka, Mraz, Kostalek, Bara, Skala, Tauth. Są to wyłącznie gracze prascy, przeważnie Slavii i Sparty, a Kostalek np. grywa w drużynie zawodowej Sparty.

Mistrzostwa Anglji zostały zakończone. Mistrzem został Sheffield Wednesday, wicemistrzem Derby County. Do drugiej ligi spadają Everton (po 42 latach pobytu w I lidze) i Burnley. Do ligi pierwszej awansują Blackpool i Chelsea.

W mistrzostwach Austrji prowadzenie zdobyła Admira dystansując Rapid. Pokonała ona w pięknym stylu Austrię 4:1, wykazując, że słynny atak Schall, Stoiber, Klima, Siegl powraca do formy. W. A. C. pokonał Herthę 3:2, Wacker F. A. C. 4:2. Nicholson—Sportklub 2:1. Rapid zwyciężył silną drużynę południowo-niemiecką—München 1860 4:1, w stylu przypominającym dawne, dobre czasy. Vienna bawiła w Monachjum i pokonała Wacker 4: :0.

W mistrzostwie Niemiec I. F. C. Nürnberg zapewnił sobie miejsce w finale, a Hertha pokonała Tennis Borussię 2:0, zdobywając po raz dziesiąty tytuł mistrza Berlina.

W mirzostwie Węgier Ujpesti zwyciężył Hungarię 5:2, a ponieważ Ferencvarosi stracił punkt w spotkaniu z Ofner 33 więc mistrzostwo jest jakby przesądzone na korzyść U. T. E. Jak twierdzą wtajemniczeni Hungaria umyślnie przegrała zawody, aby tylko Ferencvarosi nie zdobył tytułu mistrza.

Bieg przez Berlin (25 klm.) został wygrany przez Finna Laaksonena który początkowo trzymał się środkowej grupy, a w połowie dystansu zaatakował prowadzących Łotyszów: Bukasa i Motmüllera i wygrał pewnie z minutą przewagi. Zeszłoroczny zwycięzca Harper (Anglja) mimo zapowiedzi nie startował. Czas Laaksonena 1:32:24. 2) Motmüller (Łotwa) — 1:33:40, 3) Bukas (Łotwa) — 1:33:54, 4) pierwszy Niemiec Voss 1:34:30. Chód na tej samej trasie wygrał Łotysz Dahlinsch w czasie 2:13:09 przed Schwabem.

Na zawodach Württemberg Bawarja, wygranych przez Württemberg 82:69 Uebler rzucił kulą 14.16, Bonneder skoczył wwyż 186, a Dürr wdal 711.

Mistrz Niemiec w sprintach Engel powrócił już do kraju z Australji. Na pożegnanie pobił on w Brisbane rekord światowy na 440 y., osiągając czas 23,2

Łotwa cofa dyskwalifikację Petkiewicza

Telegram własny „Przeglądu Sportowego"

RYGA. 8.5. Według pogłosek Związek Lekkoatletyczny Łotwy zdecydował się zanulować dyskwalifikację Petkiewicza z dniem 1 czerwca b. r.. Wiadomość ta wymaga potwierdzenia, które przyślę jutro. (H. M.).

Nowy polski talent bokserski

Rozmowa z Wasilewskim w Paryżu

Polski bokser Wasilewski walczył ostatnio w Paryżu z b. dobrym Francuzem Verdier. Sędziował tę walkę Georges Carpentier. Polak, doskonały technicznie o silnym ciosie, może jedynie trochę za wolny, przeważał przez sześć rund, w 7-ej i 8-ej słabnie i jest groggy. 9-ta jest równa, w 10-ej ma Polak znów przewagę, ale pod koniec słabnie. Przegrana Wasilewskiego spotyka się z gorącym sprzeciwem publiczności.

Jakiś Francuz krzyczy na cały głos: „Dlatego, że to Polak, nie przyznaliście mu zwycięstwa". Przez dłuższy czas publiczność nie pozwala wejść na ring następnej parze pięściarzy.

W szatni pokazuje Wasilewski naszemu korespondentowi spuchniętą prawą rękę, całą siną i wybity palec.

— Ach, panie, żeby nie ta ręka, Francuz leżałby na deskach napewno.

— Ile pan ma lat? — pytam.

— 17-cie.

— Czy dużo walk już pan stoczył?

— Jako zawodowiec 20-cia, z czego 4-y wygrałem przez k. o., 8 na punkty, 3 nie rozegrałem, 5 przegrałem na punkty. Najlepsza moja walka była z Hiszpanem Gonzalesem. Wprawdzie przegrałem nieznacznie na punkty, ale to b. dobry bokser. (Wraz z Ranem jest teraz z Ameryce).

Pocieszam młodego pięściarza, tak skrzywdzonego przez decyzję sędziów i życzę mu pięknej karjery.

★

Niemcy przygotowują się intensywnie do pięściarskich mistrzostw Europy. Choć niedawno rozegrano mistrzostwa państwowe, niemal wszyscy czołowi pięściarze muszą walczyć jeszcze w meczach kwalifikacyjnych, a wybrani zostaną następnie poddani specjalnemu treningowi.

Mistrzowie pięściarscy Niemiec nie przynoszą zaszczytu swej ojczyźnie, wystawiając złe świadectwo boksowi zawodowemu Niemiec. Ostatnio w Paryżu, Domgörgen przegrał w siódmej rundzie nokautem do Vuillauma, którego pokonał niedawno Czech Nekolny. Mistrz Niemiec wagi piórkowej Dübbers przegrał pewnie na punkty z Francuzem Simende.

Carnera został „sprzedany" przez swego managera See Amerykaninowi Duffy za 150.000 dolarów. Zdaje się, że Amerykanin nie zrobił świetnego interesu, gdyż Carnerze nie wolno już walczyć ani w Kalifornji, ani w Nowym Jorku, a restrykcje mają być jeszcze zaostrzone.

Phil Scott jest obrażony. Zapowiedział on, że nie będzie walczyć do czasu, aż jego związek zdobędzie dlań przy zielonym stoliku tytuł mistrza świata, który on zdobył „zasłużenie" w meczu z Sharkeyem. „Mistrza świata" o zupełnie niemistrzowskich metodach walki, nie będą opłakiwać nawet jego rodacy.

Mistrzostwa pływackie Ameryki w basenie zimowym przyniosły wyniki następujące: 220 y. Crabbe 2:16,8, 2) Lauffer 2:17,2 220 y. na piersiach Blankenburg 2:52,8. 100 y. st. dow. Lauffer 52,7.

Na zawodach pływackich w Wiedniu osiągnięto szereg dobrych wyników: 100 mtr. — Goldberger 1:04, 200 mtr.— Meszöly 2:33, 100 mtr. nawznak — Rödiger 1:14,6, 100 mtr. na piersiach — Berger 1:19,4.

Spotkanie Włochy — Egipt o puhar Davisa rozegrane zostanie w Rzymie dnia 9—11 maja. Barw Egiptu bronią Grandguillot, Wahid (single), Zahar, Riches (double). Włosi wystawiają Morpurga, Stefaniego i Gaslinigo. Zwycięstwo gospodarzy nie ulega wątpliwości

Cyfry meczu Polska-Rumunja

Stosunek gemów 110:100. Co mówią cyfry i statystyka

Pięć spotkań ukończonego w ubiegły poniedziałek meczu o puhar Davisa między tennisitami Rumunji i Polski może zobrazować wymowa cyfr równie dokładnie, jak najbardziej szczegółowe opisy.

Ilość setów, gemów, double autów, czas trwania gier — to przecież elementy, z których ostatecznie każde spotkanie tennisowe się składa i na które można je rozczłonkować.

Jak też te cyfry wyglądają w zwycięskim dla nas meczu? Zacznijmy od najważniejszych, od stosunku wygranych spotkań. Trzy zwycięstwa przy dwu porażkach wskazują na najmniejszą różnicę, jaką może przy tego rodzaju punktacji zapewnić ostateczny triumf.

Najlepszym graczem turnieju był bezsprzecznie Tłoczyński, zdobywca dwu punktów dla Polski przy dwu startach. Następne miejsce zajmuje Mishu z 1½ punkt. (zwycięstwo w grze podwójnej liczymy na każdego gracza po ½ pkt.) przy trzech startach. Trzeci jest Maks Stolarow z 1 punktem przy trzech startach, czwarty Poulieff z ½ pkt. przy 3 startach i piąty — Jerzy Stolarow z 0 punktów przy jednym starcie.

Przewaga Tłoczyńskiego odźwierciadla się również w ilości zdobytych gemów. Podczas gdy nasz młody talent zapisał na swem koncie 49 gemów, zdobytych w dwu grach, M. Stolarow i Mishu mają ich po 45, a Poulieff tylko 35.

Jeśli jednak dodać do dorobku Mishu M. Stolarowa i Poulieffa po połowie gemów, zdobytych przez odpowiednią parę w grze podwójnej, ostateczny dorobek gemowy poszczególnych graczy przedstawi się następująco: Mishu 55 gemów, M. Stolarow 53 gemy, Tłoczyński — 49, Poulieff — 45 i J. Stolarow—8.

W sumie stosunek gemów zdobytych przez Polskę i przez Rumunję wyraża się 110:100.

Najłatwiejsze zwycięstwo odniósł Tłoczyński nad Poulieffem, zużytkowując na to dwa sety krótkie 6:3 i 6:4, oraz jeden dłuższy 7:5. Dwa mecze Mishu — M. Stolarow i gra podwójna rozegrane zostały na korzyść Rumunów w czterech setach, a zwycięstwa Tłoczyńskiego nad Mishu i M. Stolarowa nad Poulieffem wywalczone zostały w ciężkich meczach pięciosetowych.

Najkrótszym setem z pośród 21 rozegranych był pierwszy set gry podwójnej, wygrany brawurowo przez braci Stolarowów w ciągu 8 minut. Najdłużej, bo 48 minut trwał trzeci set walki Tłoczyński — Mishu, zakończony zwycięstwem Polaka 7:5. Od czasu tego należy jednak odliczyć około 10-iu minut na przerwę w grze, spowodowaną incydentem po strzeleniu przez Mishu piłki w publiczność.

Graczem, który stracił w ciągu trzech meczy wskutek double autów cztery i pół gema, jest M. Stolarow. Na jego bowiem koncie figuruje aż 18-cie double autów przy serwisie, z czego 9 przypada na grę z Poulieffem.

Tłoczyński w dwu spotkaniach wsadził drugą piłkę serwisową w siatkę, bądź na aut również dużo, bo 9 razy, a Jerzy Stolarow w 9-iu serwowanych przez siebie w grze podwójnej gemach miał aż 6 double autów.

Pod tym względem Rumuni górowali nad Polakami bezapelacyjnie, bo Poulieff w trzech spotkaniach stracił dzięki double autom 7 piłek, a Mishu tylko sześć.

Kort entoutcas zdał tym razem egzamin conajwyżej na trójkę. Największą jego zaletą była duża elastyczność, powodująca wysoki i niezaszybki kozioł piłki. Natomiast wskutek nierówności nawierzchni, oraz wystających linij ołowianych jakieś 3—5 procent piłek odbijało się nieprawidłowo, co w znacznej mierze utrudniało regularność gry.

Pozatem piłka padająca na poprzeczną linję krańcową ześlizgiwała się z twardej ołowianej linji i robiła ślad dopiero za nią — na aucie. Cały szereg dobrych obustronnie piłek został w ten sposób zaliczony jako błędy i powodował zupełnie słuszne protesty widowni.

Sędziowanie tym razem stało naogół na wysokości zadania. Mamy jedynie poważne zastrzeżenia co do dwu autów Stolarowa, zasądzonych jednak na jego korzyść w końcowych dwu setach z Poulieffem. Jeśli to było ze strony sędziów linjowych przeoczeniem — wszystko w porządku; jeśli jednak zostało dokonane z premedytacją — wolelibyśmy raczej przegrać mecz.

Pojedynek rakiet Polski z Anglją

Przed drugą kolejką rozgrywek o puhar Davisa

W fantastycznem wprost tempie zebrali tennisiści polscy plony swego zwycięstwa nad Rumunami. Jeszcze w poniedziałek ważyły się losy spotkania, a już w środę w południe uwoził ich pociąg do Anglji. Tam w Torquay, na plaży nadmorskiej, na najbardziej zachodnim cyplu wyspy w odległości 380 klm. od Londynu, rozegra Polska w sobotę, poniedziałek i wtorek (10, 12 i 13 maja) mecz drugiej rundy o puhar Davisa.

Jest to może trochę lekkomyślnie ze strony związku, że nie wykorzystał przysługującego jej regulaminem przywileju i nie odłożył spotkania do ostatniego terminu (18 maja). Trudno bowiem przypuszczać, aby, po wyczerpujących walkach z Rumunją, po męczącej podróży, niemal bez wypoczynku, bez zżycia się z klimatem, tennisiści polscy mogli zaprezentować swą pełną formę.

Obszerna jednak korespondencja, prowadzona z amerykańskim rozmachem, sążnistemi telegramami, wyjaśniła w ciągu kilkunastu godzin, że inny termin jest dla Anglików bardzo niewygodny, a że łączą nas z Brytyjczykami stosunki nader serdeczne, że ofiarowali nam oni miejsca w pociągu luksusowym, że ostatecznie mecz jest i tak przegrany, a Anglicy zrozumieją, że w innych warunkach gralibyśmy jednak lepiej, więc przesadna może ugodowość P. Z. L. T. jest wytłomaczona w znacznej mierze.

W środę więc wyjechali o godzinie 11.20 z Warszawy pod wodzą p. Wasilewskiego, jako kapitana drużyny, Maks Stolarow i Tłoczyński. Staną oni w Londynie w czwartek o 6 ppoł. i nie korzystając nawet z zaproszenia na obiad związku angielskiego, udadzą się do Torquay, by przynajmniej przez jeden dzień tam potrenować. Warmiński, przewidziany w każdym razie tylko do doubla, wyjedzie z Poznania w czwartek wieczorem i w Berlinie wsiądzie na samolot, tak że w Torquay będzie w piątek wieczorem.

W singlach wystąpią Tłoczyński i Maks Stolarow. Skład gry podwójnej zostanie zdecydowany dopiero na miejscu przez p. Wasilewskiego. Najprawdopodobniej grać będzie Tłoczyński, Warmiński lub Tłoczyński, Stolarow.

Przeciwnikami naszymi będą w grach pojedynczych Nigel Sharpe i H. G. N. Lee, w grze podwójnej J. C. Gregory i I. G. Collins. Uderza brak Austina, który jednak czuje się przemęczony i przez dwa tygodnie będzie odpoczywał. O słabej formie pierwszej rakiety Anglji świadczy między innemi fakt, że przegrał on w mistrzostwie Anglji na kortach krytych z Petersem 2:6, 3:6, 0:6.

Para Gregory Collins ma sławę światową. W roku ubiegłym pokonała w Wimbledonie Borotrę Boussusa oraz Lotta, Hennesseya, przegrała w finale z Allisonem i van Rynem. W mistrzostwach Francji przegrała w półfinale z Cochet, Brugnonem. Z Kleinschrothem, Landmannem wygrała w roku ub. w trzech setach, a z Dessartem. Kleinschrothem w roku bieżącym też w trzech setach. Są to wyniki, mówiące wystarczająco wiele o klasie światowej Anglików, choć Gregory nie jest w zeszłorocznej formie. Skazani jesteśmy tu w każdym razie na zagładę w trzech krótkich setach.

Bardziej interesującemi, ze względu na nasze możliwości, osobistościami są singliści. H. G. N. Lee był w roku ubiegłym piątym tennisistą Anglji (za Austinem, Gregorym, Hughesem i Kingsleyem), w roku bieżącym jednak posunął się zdecydowanie naprzód. W roku 1929 pokonał Japończyka Ohtę, Anglików Kingsleya, Sharpa (w 5 setach), Węgra Takacsa, przegrał jednak z Francuzem Landrym, Anglikiem Kingsleyem, Japończykiem Miki, Niemcem Frenzem, Węgrem Kehrlingiem, Anglikiem Powellem. W roku bieżącym Lee święcił wielkie triumfy na Rivierze, bijąc Kehrlinga, Hughesa, a w Anglji Gregoryego. W puharze Davisa pokonał Landmanna, przegrał z Prennem. Ostatnio w turnieju o mistrzostwo Anglji zwyciężył w finale Petersa (który wyeliminował Austina) 6:3, 7:9, 6:4, 6:4. Lestera (który wyeliminował Gregoryego) 1:6, 3:6, 6:4, 6:3, 6:1, Sharpa po zaciętej walce 5:7, 5:7, 6:1, 7:5, 6:4, przyczem był o krok od porażki. Lee ma lat 19, atutem jego jest świetny drive z forhandu, bardzo agresywna gra przy siatce i dość duży repertuar piłek. W swej obecnej formie jest on pierwszą rakietą Anglji.

Nigel Sharpe, ósmy w r. ub. tennisista Anglji (za Lee, Powellem, Oliffem) miał w roku ubiegłym też wyniki doskonałe. Wygrał z Anglikiem Collinsem, z Włochem Morpurgo (w Wimbledonie w 4 setach, kiedy Włoch nie był w formie) przegrał jednak zaraz potem z Holendrem Timmerem; przegrał z Hughesem, z młodym Lesterem, (który uległ znanemu nam Greigowi,) z Greigiem, Borotrą, Boussusem. Sharpe był specjalistą od kortów krytych, na których pokonał Buzeleta i Boussusa. Na eliminacjach tegorocznych przed puharem Davisa pokonał Petersa w trzech setach. W mistrzostwach Anglji omal nie pobił Lee. Sharpe nie wyjeżdżał jeszcze ani razu poza granice Anglji i nie reprezentował jej barw. W roku bieżącym jest w lepszej formie, niż r. ub. Atutem jego jest bardzo szybka, agresywna gra, duża regularność. Lubi on dużo ryzykować i często popełnia błędy. W doublu gra słabo.

Jak widzimy, singliści angielscy mają dobre imię międzynarodowe, choć do ekstraklasy nie należą. Sądząc po wynikach (np. w stosunku do Greiga) zaszczytne wyniki Polaków w spotkaniach z nimi nie leżą w sferze niemożliwości. Kort entoutcas w Torquay, dość wolny, powiększa jeszcze nasze szanse. Zasadniczo gra Lee będzie im mniej odpowiadała wskutek większej regularności. Tłoczyński, ze swym wielkim repertuarem uderzeń i ogromną wytrzymałością, ma większe szanse, niż Stolarow, który nie będzie mógł rozwinąć gry ofensywnej.

Naturalnie zwycięstwa są wykluczone, możemy jednak liczyć na zdobycie setów, a nawet punktu. Będziemy w każdym razie groźnym przeciwnikiem, znacznie groźniejszym, niż w roku ubiegłym. A to już wiele znaczyć będzie, zwłaszcza, że tennis angielski dzierży obecnie po Francji pierwsze miejsce w Europie, a jeżeli chodzi o wyrównanie poziomu, przewyższa może nawet (zwłaszcza ilością młodych graczy) Francję.



NOWACKI, SAWARYN, JURKOWSKI
byli nierozłącznymi towarzyszami w Narodowym biegu naprzełaj i rozdzielili się dopiero na finiszu.



LEGJA — WARTA 4:0
Skwarczyński wyjaśnia niebezpieczną sytuację. Obok niego Szerfke II i Przybysz. Z tyłu Szaller i Martyna.

Wielki turniej w Medjolanie o mistrzostwo Włoch wykazał jeszcze raz, że 36-letni Tilden jest w formie, w jakiej nie był od lat wielu. Pokonał on kolejno Prenna 6:2, 6:2, 6:4, Stefaniego 6:2, 6:3, 6:4 i wreszcie Morpurga 6:1, 6:1, 6:2. Zdaje się, że w tej chwili Tilden może się nie obawiać nawet Cocheta, to też Francuz skrzętnie unika spotkania z „big Billem". Morpurgo poprzednio pokonał Brugnona 9:7, 6:1, 6:4, który z kolei wyeliminował Coena 6:3, 3:6, 4:6, 6:1, 6:3. Świadczy to, że pierwsza rakieta Włoch jest już też w dobrej formie.

W grze podwójnej Tilden, Coen bez trudu pokonali reprezentacyjną parę Włoch: Morpurgo, Gaslini 6:0, 6:3, 6:3. W grze pań Alvarez nie bez walki pokonaał Włoszkę Valerio 3:6, 8:6, 6:0. W grze mieszanej Alvarez, Morpurgo pokonali Hughesa, Valerio 4:6, 6:4, 6:2.

Para tennisistów jugosławiańskich Schäffer, Radovaci, która pokonała Szwedów, nie jest zbyt silna, gdyż w Grecji przegrała do Czechów Małecka, Marsalka 6:1, 6:3, 6:1. Jak więc widzimy nie tyle Jugosłowianie byli silni, ile Szwedzi słabi.



ŚWIETNE REZERWY LEGJI
Malczewski, Olecki, Kwiatkowski, wyróżniły się w biegu 100 klm. o puhar PUWF.

O walce i zwycięstwie

Rozmowa z Poulieffem, Tłoczyńskim i M. Stolarowem

Georges Poulieff, który tak miłe wrażenie pozostawił po sobie w Polsce, zdobywając sympatję wszystkich, był po meczu wyraźnie przygnębiony. Składały się na to: zachowanie się jego starszego kolegi, którego nie mógł zrozumieć, zwłaszcza, że przyjęciem w Polsce był zachwycony, no i niespodziewany wynik meczu. Zdaje się, że w Rumunji oczekiwano zwycięstwa 5:0. Poulieff zna poziom tennisu polskiego, który osądzał na zasadzie wyników lwowskich i krakowskich. Od tego czasu Poulieff zrobił ogromne postępy i uważany był przez Rumunów za pierwszą klasę europejską. Myślał więc, że wygra. Polacy zrobili jednak jeszcze większy krok naprzód. Poulieff jest nietylko tennisistą, ale i doskonałym rugbystą i temu przypisać należy jego ogromną wytrzymałość i ruchliwość.

Tłoczyńskiemu Poulieff nie mógł dać rady. Zdawało mu się ciągle, że gra lepiej, a tymczasem tracił punkt po punkcie. Zmienna gra Polaka wybijała go z uderzenia, nie pozwalała kończyć piłek ulubionemi drivami. Przytem Tłoczyński nie miał słabych stron w głębi kortu, a do siatki nie dochodził.

Gra Stolarowa odpowiadała mu bardziej, ale Polak pobił go własną bronią. Zmusił go do gry defensywnej, lepiej plasował i lepiej kończył piłki. W poniedziałek w dokończeniu meczu, który sądząc po grze sobotniej, uważał za pewnie przegrany, był Poulieff niesłychanie zdenerwowany i zmęczony i nie mógł wykorzystać błędów przeciwnika.

Wynik spotkania uważa za sprawiedliwy, choć Polacy pokazali w pewnych momentach klasę, która odpowiadała większej wygranej.

Nicolas Mishu, był po meczu z Tłoczyńskim w najwyższym stopniu zdenerwowany. Na prośbę o wywiad, odpowiedział zarzutami w stosunku do sędziów polskich. I to zdaje się, były jego ostatnie słowa, wypowiedziane w Polsce, gdyż tegoż dnia (w niedzielę) wyjechał, nie żegnając się z nikim i bojkotując oficjalnie bankiet.

Ignacy Tłoczyński był pewny wygranej sądząc po obserwacjach treningowych. Rumuni sprawili mu jednak niespodzianki. Z Poulieffem poszło łatwiej, niż przypuszcza, z Mishu dużo trudniej.

Poulieff swą płaską regularną grą odpowiadał bardzo Tłoczyńskiemu Wiedząc, że Rumun nie wybije go z uderzenia, grał Tłoczyński dużo pewniej, agresywniej, starał się plasować i ściągać przeciwnika do siatki. Tłoczyński obserwował grę Mishu na meczu ze Stolarowem i ułożył sobie plan walki. Na każdą piłkę ściętą, postanowił odpowiadać ściętą, na mocną — mocną, na lob — lobem. Była to gra defensywna, ale innej bał się Tłoczyński zastosować. Dopiero w piątym secie, gdy wskutek kurczów nie mógł biegać, zaczął Polak atakować i ryzykować. Tłoczyński wiedział, że Mishu wykorzysta każdy błąd, to też bał się go bardzo, ale wierzył, że wygra. Wydał wszystko z siebie i ani na chwilę nie stracił nadziei. Gdy go złapały kurcze, bał się, że nie dokończy meczu. Zapowiedź tego nie domagania miał już w trzecim i czwartym secie, w piątym jednak miał nogi prawie że sparaliżowane. Kurcze takie Tłoczyński miał po raz pierwszy w życiu.

Z wyniku jest szczęśliwy i uważa go za sprawiedliwy, choć w razie powtórzenia meczu twierdzi, że zwycięstwo nasze byłoby wyższe.

Maks Stolarow, uważa, że z Mishu nie mógł wygrać. Gra Rumuna wybiła go zupełnie z uderzenia, przytem precyzyjny plasing, umiejętność wykorzystania każdej sytuacji i każdej słabej strony, niespodziane uderzenia wyczerpały go nerwowo. Mishu był graczem niesłychanie trudnym i nie chciałby grać z nim jeszcze raz.

Gra Poulieffa odpowiadała mu bardzo. Rumun wprowadził go w uderzenie i w drugim i w trzecim secie Stolarow był u szczytu formy. Pozatem Poulieff miał słaby backhand, co Stolarow wykorzystał. Gdyby mecz dokończono tego samego dnia, wygrałby go z pewnością. Przełożenia na dzień następny bał się bardzo, ponieważ rozgrywa się długo. A przecież od wyniku dwu setów zależał rezultat całego meczu, Stolarow był więc zdenerwowany, grał słabo i dziękował Bogu, że Rumun nie był lepszy.

Z wyniku meczu jest bardzo zadowolony.

Na szosach zagranicy

Bieg kolarski dookoła Niemiec rozpoczął się w niedzielę. Dystans 2500 kilometrów, podzielony jest na dziesięć etapów. Pierwszy etap Berlin — Głogów (250 klm.), wygrał Brandes — 6:47 przed Metzem i Tietzem.

Mistrz świata Alfredo Binda przeżywa ciężkie chwile w Italji, bo oto już drugi bieg szosowy kończy się jego porażką. Tym razem w biegu dookoła Toskanji (297 klm.), zdystansował go Camusso o jedną długość w czasie 11:12:39. Trzeci był Marchisio przed Negrinim i Frascarellim. Girandengo w ostatniej

Paryż — Tours, klasyczny wyścig szosowy, wygrał Marechal w czasie 7:00:24 przez Bidot, Bonduele, van Rysselberghe, Pelissier i mistrzem świata Ronsse.

Mistrzostwo Belgji dla stayerów wygrał bezkonkurencyjnie 44-letni Victor Linart, bijąc Benoita, Verkeyna i Wynsdaua. Czas na 100 klm. 1:19:05,6. W meczu sprinterów Faucheux po zaciętej walce pokonał mistrza świata Michardа i Bergaminiego.

Beaufrand wygrał mistrzostwo amatorskie Paryża, bijąc w finale Letoffa,

Sensacyjna porażka Koželuha do Tildena w dwu setach, której wielu ludzi nie wierzyło, gdyż Big Bill jest teraz w formie wprost nadzwyczajnej i już od dawna nie oddał nikomu seta, w oświetleniu Koželuha wygląda dużo mniej sensacyjnie. Jak się okazuje, nie było tu mowy o prawidłowem spotkaniu, a jedynie o treningu, do którego Koželuh stanął, nie myśląc o meczu. Gdy Czech zauważył, że Tilden gra wyjątkowo starannie, jak na trening, skrupulatnie liczy, było już za późno. Tilden zdobył dwa sety 6:4, 6:4, czego jakiś zapalony dziennikarz amerykański nie omieszkał rozgłosić na cały świat.

Ameryka — Kanada, spotkanie o puhar Davisa w strefie amerykańskiej rozegrane zostanie w Filadelfji 15—17 maja. Drużyna amerykańska wystąpi w składzie Lott, Doeg (single) i Allison, van Ryn (double), Kanada wystawia swego mistrza Wrighta i Crockera. Wright pokonał w roku ubiegłym Doega i Shieldsa, tak, że spotkanie zapowiada się interesująco.

Grecja pokonała Czechosłowację w meczu tennisowym w stosunku 4:1. Najciekawszem spotkaniem było Żerlendi—Marsalek 6:2, 3:6, 6:3, 6:2



DRUŻYNA W. T. C.
Wasilewski, Kalinowski, Olszewski, która startowała w biegu PUWF-u.



A. Z. S. — GRAŻYNA 3:3
Atak Sokoli często przebywał pod bramką przeciwniczek, ale obrona A.Z.S. stała na wysokości zadania.



HAZENISTKI A. Z. S. I GRAŻYNY
po meczu o mistrzostwo Warszawy, który wykazał zupełną równorzędność czołowych zespołów stolicy.

VII-my wyścig kolarski „Expressu Porannego”

zgromadzi dn. 25 maja na 105 klm. trasie elitę szosowców polskich

Pierwszą wiosenną imprezą szosową o charakterze naprawdę ogólno-polskim jest niewątpliwie posiadający wspaniałą sześcioletnią tradycję 105-kilometrowy wyścig szosowy „Expressu Porannego“.

Rokrocznie w biegu tym startuje elita długodystansowców z całej absolutnie Polski.

Poza Warszawą, będącą siedzibą omawianej imprezy, bieg „Expressu Porannego“ grupuje coroku najlepszych szosowców Łodzi, Krakowa, Lwowa, oraz całego szeregu pomniejszych miast. Wśród ogólnej ilości zawodników, dochodzącej setki w r. 1929-ym, nie braknie nigdy żadnego z szosowców naprawdę klasowych i zdolnych do pokonania elity naszych długodystansowców. Bo też zwycięstwo w biegu „Expressu Porannego“ rokuje niewątpliwie wielkie sukcesy w ciągu całego sezonu i odrazu stawia na czele najpoważniejszych kandydatów do zdobycia tytułu mistrza Polski.

W roku bieżącym bieg omawiany rozegrany zostanie w niedzielę d. 25 maja. Jego trasa pójdzie utartym szlakiem. Z Dynasów przez Krakowskie Przedmieście, most Kolejowy do szosy jabłonowskiej, gdzie rozpocznie się właściwy wyścig. Stamtąd trasa pójdzie przez Jabłonnę, Nowy Dwór, Serock, Zegrze z powrotem do Jabłonny, skąd przez Pelcowiznę, Pragę, most Kerbedzia, Dobrą i Drewnianą zawodnicy przybędą na tor dynasowski, gdzie bieg zostanie ukończony.

W r. b. walka o przechodni puhar kryształowy, ufundowany siedem lat temu przez „Express Poranny“ nie będzie jeszcze ukończona. Regulamin tej nagrody warunkuje jej zdobycie przez jeden klub bądź trzykrotne z rzędu, bądź pięciokrotne bez zachowania kolejności.

Dotychczasowa lista zwycięzców przedstawia się następująco: r. 1924 — Kamiński (W. T. C.), r. 1925 — Ignatowicz (Lwów), r. 1926 — Ziembicki (Brześć n. Bugiem), r. 1927 — Waliński (Łódź), r. 1928 — Kalinowski (WTC), r. 1929 — Wisznicki (AKS. Warszawa). Chwilowo zatem największe szanse na zdobycie puharu posiada A. K. S., któremu wystarczą dwa kolejne zwycięstwa, bądź WTC, które musiałoby ich zdobyć trzy.



Poza puharem przechodnim zwycięzcy biegu otrzymują coroku cenne nagrody honorowe „Expressu Porannego“. Lista ich w roku bieżącym brzmi: I miejsce—cenny puhar z oreum, II) neseser skórzany z przyborami, III) bronzowa rzeźba na marmurze, IV) pudełko bronzowe do papierosów, V) garnitur alabastrowy na biurko, VI) rzeźba na marmurze. Pozatem zawodnicy, przybywający na miejscach od VII-go do XII-go włącznie otrzymają żetony złocone z odpowiedniemi napisami, od miejsca XIII-go do XVIII-go włącznie żetony srebrne, a wszyscy, którzy bieg ukończą — dyplomy pamiątkowe.

Równocześnie ze 105 kl. biegiem szosowym na ulicach Warszawy rozegrany zostanie 15 klm. propagandowy bieg uliczny „Expressu Porannego“ dostępny dla zawodników nielicencjonowanych i niestowarzyszonych.

W biegu tym zwycięzcy otrzymają następujące nagrody, ufundowane przez firmę Ormonde-Lipiński, Jasna 5 w Warszawie: I) rower wyścigowy „Ormonde“, II) rower szosowy „Ormonde“, III) rama, IV) komplet kół z gumami, V) komplet kół bez gum, VI) kierownik przekręcany, VII — XII) żetony bronzowe duże, XIII—XVIII) żetony bronzowe małe; wszyscy, którzy bieg ukończą — dyplomy honorowe.

Zapisy do obu biegów przyjmuje, począwszy od poniedziałku dn. 12 maja organizujące turniej Towarzystwo Cyklistów w Warszawie na Dynasach, ul. Oboźna 1—3 w godzinach od 10 do 12-ej i od 17-ej do 18-ej z wyjątkiem dni świątecznych.

Otwarcie toru Legji nastąpi dnia 6 lipca r. b. Tor został gruntownie przebudowany według projektów specjalisty technika p. Hellera (Niemcy), który w życiu swem już 18 torów postawił an nogi. P. Heller gwarantuje szybkość do 160 klm., przyczem krzywizny zostały tak obliczone, by w dolnej części swej nadawały się dla kolarzy, a w górnej dla motocyklistów.

Wspaniałe atrakcje kolarskie przygotowuje Legja na uroczystość otwarcia swego toru. W tych dniach wyjeżdża z ramienia klubu do Paryża, Medjolanu i Wiednia kapitan sportowy sekcji kolarskiej p. W. Rokosz, który podpisze umowy na sezon z najwybitniejszymi zawodnikami. M. in. pertraktacje toczą się z Girardengo w celu zorganizowania spotkania z dwuch startów Girardengo — Lange oraz ze świetnym motocyklistą Veretuą.

Stefański zmężniał i przytył nieco na wikcie wojskowym w 1 dyonie samochodowym. Pomimo tego zwycięzca II Biegu Dookoła Polski znajduje się w dobrej formie i osiąga podobno na treningach 3 godz. 3 min. na 100 klm.

Michalak odsługuje swą powinność wojskową w 1 p. lotn. Do wojska poszedł również Wisznicki, który w sezonie bieżącym nie startował jeszcze ani razu.

Lange trenuje już na dobre. Sympatyczny ten zawodnik pozostaje nadal wierny swym specjalnościom: biegi za motorami i długie dystanse, ewentualnie mecze z doganianiem.

Choiński, niezapomniany rekordzista motocyklowy, przeniósł się do Legji. Choiński rozpocznie w najbliższym czasie treningi na torze celem przygotowania się do meczu rewanżowego Vertua — Choiński.

W trzech stolicach Pomorza

Terminarz lekkoatletyczny Pomorskiego O. Z. L. A. na rok 1930 przedstawia się następująco: 11 maja zawody junjorów w Bydgoszczy, Toruniu, Grudziądzu i Gdańsku. 25 maja zawody kl. C w Bydgoszczy, Toruniu, Grudziądzu i Gdańsku. 7 i 8 czerwca zawody główne o mistrzostwo Pomorza kl. A i B w Bydgoszczy. 20 lipca pięciobój pań, panów i trójbój senjorów w Toruniu. 26 i 27 lipca zawody główne o mistrzostwo Polski pań w Bydgoszczy. W sierpniu zawody o odznakę P. Z. L. A. w Bydgoszczy, Toruniu, Grudziądzu i Gdańsku. 6 i 7 września dziesięciobój panów i trójbój pań o mistrz. okręgu w Bydgoszczy. 21 września bieg 10.000 m. o mistrz. okręgu w Grudziądzu. Na zakończenie sezonu bieg 3.000 m. z przeszkodami panów i 800 m. pań 5 października w Toruniu.

Toruń. Święto sportowe 3 maja zgromadziło około 500 zawodniczek i zawodników na stadjonie wojskowym w Toruniu. Zawody wykazały ogromny postęp pod każdym względem w stosunku do roku ubiegłego. Na 100 mtr. Rolewski miał 11.5, drugi o pierś Stogowski.

Na kortach T.K.S-u rozegrano turniej tennisowy. Rewelacją turnieju była młodziutka p. Thommec, która pobiła w finale p. Sączewską 6:1, 1:6, 6:3. W singlu zwyciężył p. Herdegen, a w grze podwójnej panów 1 miejsce zajęli pp. Zaremba i mjr. Daniec, bijąc parę Błoch, Herdegen, 7:5 i 6:4. Gra mieszana: 1. Herdegen i Herdegenówna. 2. Szuman — Sułkowska.

T. K. S. — Zuch 2:0. T. K. S. z 3 graczami rezerwowymi osiągnął zasłużone, choć ciężko wypracowane zwycięstwo. Pierwsza połowa mija pod znakiem przewagi Zucha. Po przerwie gra wyrównuje się, T. K. S. opanowuje sytuację i strzela 2 bramki. Sędzia p. Mruk, dobry.

Grudziądz. Dzień propagandowy W. F. należy uważać w zupełności za udany. Liczny udział nowych sił podkreśla zainteresowanie się ogółu sportem. W zawodach osiągnięto następujące wyniki; panie: 60 i 100 mtr. 1) Gackowska 8.9 sek, i 15.4; kula Zalewska 7.49 m.; dysk 1) Gackowska 22.26 m., skok wwyż 1) Zalewska 1.21 m.; wdal Łykowska 3.86 m.; 4 x 75 m. Sokół IV 47.6 sek. Szkoły średnie 100 m. 1) Szydłowski G. M. P. 12 sek.; 200 m. 1) Radzicki 25.1 sek.; 4 x 100 m. 1) Gimn. Mat.-Przyr. 49 sek.; kula 1) Radzicki 10.67 m.; dysk Masny 29.52; skok wdal 1) Bielicki 6.08 m.; wwyż Masny 1.55 m.

Młodzież do lat 18-tu: 60 m. 1) Józefowicz 8 sek.; 100 m. 1) Józefowicz 12.2 sek.; kula 1) Lewandowski (Sokół I) 13.90 m.; dysk 1) Lewandowski 38.30 m.: skok wwyż 1) Murawski 1.40 m.; skok wdal 1) Murawski 5.06 m.

Panowie: 100 m. 1) Borkowski 12.1 sek.; 200 m. 1) Witt 24.8 sek.; 3000 m. 1) Piotrowski 10.58.5; 110 mtr. płotki 1) Kotowski 19 sek.; 4 x 100 m. 1) Sokół I 48.4 sek.; skok wwyż 1) Kotowski 1.60 m.; skok o tyczce 1) Czarnecki T. (Sokół I) 3.15 m.; skok wdal 1) Kotowski 6.21 m., 2) Zieliński 6.05; dysk 1) Zieliński 30.63 m.; oszczep 1) Bauman 42.21 m.; kula 1) Zieliński 11.26 m.

Wyścig kolarski 50 klm. 1) Jamroga 93 min., 2) Wandowski obaj Sokół I, 3) Pałubicki G. K. S. 1925; 15 klm. dla szkół średnich 1) Matysiak 28 m. 33 sek.

Bydgoszcz. Wiosenne igrzyska sportowe, organizowane rokrocznie przez miejski komitet W. F. i P. W. w dniu 3 maja są oficjalnem otwarciem sezonu lekkoatletycznego w Bydgoszczy. W roku bieżącym startowała imponująca liczba przeszło 200 zawodników.

Wyniki zawodów były następujące: 100 m. 1) Kubiak (Szk. Ofic.) 12.2; 200 m. 1) Bzdawski (Sokół I) 25.6; 400 m. 1) Lesicki (62 p. p.) 55.5; 800 m. 1) Hocheisel (Pol.) 2:12.8 (przed konkursem Lesicki osiągnął 2:9); 800 m. (senjorów), 1) Olczak (Szk. Ofic.) 2:24; 1500 m. 1) Tobolewski (Sok. I) 4:36.8; 110 m. płotki 1) Tobolewski (Sok. I) 19.8; sztafeta 4 x 100 m. 1) Sokół I 48.8; skok wdal 1) Bzdawski (Sok. I) 590 m.; wwyż 1) Majtkowski St. (Sok. I) 165 m.; tyczka 1) Majtkowski St. wyniku z ubiegłego tygodnia nie poprawił; dysk 1) Majtkowski R. (Sok. I) 37.51 m.; kula 1) Majtkowski R. (Sok. I) 11.48 m.; oszczep 1) Rzepka (Szk. Ofic.) 40.11 m.

Panie 60 m. 1) Baumgartówna (Szk. Żeń.) 8.5; 10 0m. 1) Tykwińska (Szk. Żeń.) 15 sek.; 4 x 60 m. 1) Sokół 35.6; skok wdal 1) Żółkiewiczówna (Szk. Żeń.) 457 m.; wwyż 1) Żółkiewiczówna (Szk. Żeń.) 127 m.; dysk 1) Donajówna (Szk. Żeń.) 27.48 m.; kula 1) Donajówna (Szk. Żeń.) 740 m.; oszczep 1) Donajówna (Szk. Żeń.) 23.34.

Zawody bokserskie o mistrzostwo miasta przyniosły następujące wyniki: w. musza — Wolkowski (Sok. I) po równej walce zwycięża Flaumma (Pol.), w. kogucia Borowicz (Sok. I) bije po zaciętej walce Szafrana (Am.), w. piórkowa — Góralski (Sok. I) przegrał wysoko do Zawadzkiego (Polonia), w. lekka — Ciesiński (Astorja) zwyciężył w dodatkowej rundzie Jędrysiaka (Polonia); w. półśrednia — Dojas (Polonia) pewnie wygrywa z Waliszewskim (Amator.). W walce pokazowej mistrz w. średniej Żółkiewicz (Sok. I) i mistrz w. ciężkiej Pietryga (Pol.) zademonstrowali dobry boks. Sędziującemu w ringu Forlańskiemu licznie zgromadzona publiczność zgotowała gorącą owację.

W sztafecie kolarskiej Bydgoszcz — Toruń — Bydgoszcz zwyciężył zespół Sokoła V w czasie 3 g. 13 m. 8.4 przed Polonją z Więckiem i B. T. H.

W dniu 3 maja Gwiazda bawiła w Ostromecku i pokonała silną drużynę miejscową Ostromecko w stos. 5:3.

Wieści z Małopolski

Stanisławów. Rewera—Hakoah 2:0. Zasłużone zwycięstwo Rewery; bramki strzelił Sobolewski. W drugiej połowie publiczność wtargnęła na boisko. Jedność — Prolom 6:0. Drużyna robotnicza była lepsza pod każdym względem. Rudziak i Lań zapowiadają się doskonale. Stanisławowja — TUR 3:1. Stanisławowja z meczu na mecz lepsza. TUR słaby.

Jarosław. Dnia 3 maja b. r. odbyły się zawody propagandowe lekkoatletyczne męskie przy udziale 42 zawodników z Sokoła, szkół średnich i wojskowych. Wyniki: 100 m. Nowosad (Sokół) 11.2. Haspel (Gimn. I) 11.4. 400 m. Cena (AZS — Lwów) 58.1. 800 m. Stolarski (39 p. p.) 2:31.8, skok wdal: Cena 6.64, Nowosad 6.45, Bieleń (Gimn. II) 6.06, skok wwyż: Nowosad 166, Romański (Sokół) 161, kula Pretorius (Sokół) 10.46, dysk: Romański 33 m., oszczep: Cena 44.86.

Ognisko (Jarosław) — 28 p. p. (Przemyśl 6:1 (3:0). Zawody towarzyskie. Gra obustronnie żywa, u gości brak wykończenia wypracowanych pozycyj czy przeboi.

Rzeszów. Barkochba — Polonia I-b (Przemyśl) 5:2. Zawody o mistrz kl. B. Do pauzy Barkochba ma zupełną przewagę i uzyskuje 4 bramki przez Lauba oraz 1 przez Kellera II. Po przerwie Polonia, chociaż gra tylko w 10-kę, poprawia się i uzyskuje 2 bramki. Najlepsi Laub z Barkochby i prawe skrzydło w Polonii. W drugiej połowie wdarła się na boisko publiczność, a jeden z sędziów znieważył słownie sędziego p. Pillersdorfa. Po paru minutach zajście zlikwidowano.

Przemyśl. Zawody z okazji święta 3 maja: 15 klm. bieg kolarski wygrał Kapralski. Znany Zacharko był szósty. 3 klm. bieg naprzełaj wygrał Łaszczak (Pol.). Zawody lekkoatletyczne: 100 mtr. Fruchtman 11.6; 800 mtr. Pelz 2:18; kula i dysk Machowski 11.75 i 34.47. Skok wwyż i wdal — Medycki 160 i 598. Panie: 60 mtr. skok wdal i wwyż — Szybska 8.6, 4.32 i .125; kula Mondrówna 724; dysk — Krukówna 23.44.

Finały turnieju gier sportowych i siatkówka: Czuwaj bije Gimn. I. Siatkówka żeńska: Rodzina Wojskowa bije Hufiec p. w. k.; koszykówka: Gimn. I — Polonia 21:9.

W mistrzostwie kl. A Polonia pokonała Świteź 6:2, odnosząc czwarte z rzędu zwycięstwo.

Zawody strzeleckie w Zakopanem, organizowane przez oddział Strzelca, odbyły się 3 maja w strzelnicy K.I.S. W zawodach tych brało udział 37 panów i 6 pań. Strzelano z floretów kal. 22 do tarcz o średnicy 30 cm., przyczem panowie z odległości 50 m., panie — 25 m. W zespołach zwyciężył oddział Zw. Strzeleckiego Zakopane w składzie: Wawro, Bąbała, Pietraszkiewicz, zdobywając 450 pkt. na 600 możliwych, 2) Zw. Górali — 422 pkt., 3) Sokół — 417 pkt. W strzelaniu indywidualnem wśród pań pierwsze miejsce zajęła Kordasiewiczówna (Strzelec), zdobywając 154 pkt. na 200 możliwych przed Kozłowską (Sokół) — 151 pkt. i Gnojkówną (Strzelec) z 149 pkt.

W konkurencji panów pierwsze miejsce zdobył Wawro (Strzelec) — 166 pkt. na 200 możliwych przed Kwapieniem (Sokół) 163 pkt. i Gąsienicą Władysławem (Zw. Górali) — 153 pkt.

Brodnica. Na zawodach lekkoatletycznych osiągnięto wyniki następujące: 100 mtr. Krajewski 11.9; 800 i 1500 mtr. Biliński 2:17 i 4:50; wdal i wwyż Dąbrowski 535 i 146; kula Krajewski 10.17; dysk Krykant 30.86; oszczep Weliniac 83.73; sztafeta 4x100 Gimnazjum męskie 49.4; 4 x 400 — 67 p. p. 3:57. W ogólnej punktacji zwyciężyło Gimnazjum.

Ostrów Wlkp. W dniu święta narodowego odbyły się na stadjonie zawody lekkoatletyczne przy udziale klubów miejscowych z Sokołem i Venetia na czele. Wyniki z powodu marnej bieżni osiągnięto słabe. Venetia pokonała w koszykówce Ostrovię 16:10 i Handlówkę 13:8. W siatkówce Handlówka pokonała z trudem Venetię.

Sokół (Leszno) — O.K.S. 2:1. Mistrz A-kl. Gra nieciekawa. Obie drużyny bez formy. Honorowego goala dla miejscowych zdobył Leński. Venetia—60 pułk 2:1. Spotkanie tow. Gra żywa i interesująca. Ładnie grał zwłaszcza atak gimnazistów.

Zagłębie Górnicze

Zagłębie Górnicze. Mecze o mistrzostwo kl. A. Zagłębie — Makabi 5:3. Zawiodła pomoc Makabi i Kincelman w bramce. Bramki: Fiszel, Kleiner, Fruchtcwajg, dla Zagłębia — Banasik (3) i prawy łącznik. Sędziował dobrze p. Śliwa. Sosnowiec — Świt 8:0. Przygniatająca przewaga zwycięzców. Bramki: Cichoń (4), Jakubczyk (2), Bergiel, Adamusiński. Sędziował b. dobrze p. Kazibudzki. Victorja — Sarmacja 5:1. Victoria lepsza technicznie i kombinacyjnie. Bramki: Morgała (2), Staniszewski, Reguła, Sobola. Najlepszy na boisku Sobola. Sędziował dobrze p. Wewióra. C. K. S. — Hakoah 2:1. Wynik remisowy byłby sprawiedliwszy. Zawody interesujące. Bramki Siwek I (2) i Zbyszek.

Mistrzostwa kl. B. Solvay — Brynica 1:0. Samson — Kinereth 4:0. Arja — Ruch II 4:0.

W biegu kolarskim zwyciężył Krzysztowczyk (Vict.), 2) Stolarczyk, 3) Kukieła, 4) Polak.

Z centrum kraju

Lublin. Unja — Sokół 7:0. Wojskowi wystąpili z rezerwowym i mieli przez cały niemal czas przewagę. Bramkarz Sokoła grał bardzo słabo. Z Sokoła najlepsi Król II i Być, u wojskowych Moskal, Piker, Kamiński, Kuśnierz i Sentko. Sędziował dobrze p. Kowalski.

Hapoel — Hakoah 3:0. Mistrzostwo kl. B. Przewaga Hapoelu. A. Z. S. II — Sokół II 2:1.

Radom. R. K. S. — Makabi 6:0. Mistrzostwo kl. A. Zawody nieciekawe. R. K. S. miał przygniatającą przewagę i wykazał doskonałą formę. R. K. S. II — Makabi II 8:1.

TUR — Jutrznia 2:0. Gra wyrównana z lekką przewagą Turu. Mecz o puhar „Życia robotniczego“.

Rypin. Lech — Makabi (Włocławek) 1:0. Boisko fatalne. Mecz kwalifikacyjny na mistrza podokręgu płockiego.

Płock. Uroczystości z okazji święta narodowego stały pod znakiem sportu. W zawodach strzeleckich trzy pierwsze miejsca zajęli Zieleniecki, Kafliński, Dzięgielewski (43 pkt. na 50 możliwych).

W biegu naprzełaj (ok. 2.000 mtr.) zwyciężył Turek 6:22 przed Policiewiczem i Radimkiem.

W Gostyninie zwyciężył Janiszewski przed Taiserem.

W biegu kolarskim 30 klm. zwyciężył Matusiak 1:09:30 przed Kossowskim 1:11. W marszu 10 klm. ze strzelaniem pierwsza przybyła drużyna p. w. Dziarnowo.

Żyrardów. Żyrardowianka — Samson (aWrszawa) 5:3 (3:2). Zawody o mistrz. kl. B. Gra ciekawa. Bramki zdobyli dla miejscowych: Krzyżanowski (2), Rojewski I (2) i Kamiński. Dla Samsonu lewy łącznik (3). Sędziował dobrze p. Bukiewicz. Żyrardowianka II — Siła (komb.) 3:2 (1:2). Z okazji święta 3 Maja odbył się tu trójbój Pierwsze miejsce zajął Ossowski (Żyrardowianka).

Tomaszów Maz. Lechja — Hakoah 2:0. Silna przewaga Lechji.

Końskie. Na zawodach z udziałem sportowców z całego powiatu wyniki były następujące: 100 mtr. Karpeta 11.8; sztafeta 4 x 100 mtr. — gimn. Skarżysko 51.6; skok wdal Arcab 6 mtr., 2) Karpeta 5.95: dysk Cias 33.16; oszczep Ciaś 40.27; tyczka — Rejecki 275; w koszykówce i siatkówce gimnazjum Koneckie pokonało gimn. Skarżysko 26:9 i 13:9.

Olkusz. 3 maja odbył się bieg rozstawny 4 x 100 mtr., wygrany przez Gimn. I. W trójmeczu siatkówki zwyciężyło Gimnazjum. W zawodach lekkoatletycznych: 100 mtr. Jankowski 4.7; skok wdal Kleczko 512; tyczka Dobrek 270, kula Barczyński 975; oszczep Kostecki 39.10; dysk Barczyński 27.61.

Siedlce. 22 p. p. — 9 p. a. c. 3:2. Mistrzostwo kl. A. Zasłużone zwycięstwo lepszego technicznie 22 p. p., który miał lekką przewagę. Gra 22 p. p. fair, mistrza okręgu przeważnie foul. Pod koniec gry lewy łącznik 9 p. a. c. Polak rozmyślnie kopnął prawego obrońcę 22 p. p. Pawlaka, który odwzajemnił się, wskutek czego sędzia obydwuch usuwa z boiska. Bramki strzelili dla 22 p. p. Kurzawa (1), Bilewicz (1) i Gazur (1), dla 9 p. a. c. Woszek (2). Sędziował p. Moniak z Lublina b. dobrze. Kraft — Gwiazda 2:2. Kraft lepszy technicznie. 9 p. a. c. rez. — 22 p. p. rez. 2:0. Spotkanie towarzyskie przy lekkiej przewadze zwycięzców.

Wołkowysk. Seminarjum w Świsłoczy pokonało Przyszłość w siatkówce 30:18; w szermierce 10:6, a przegrało w koszykówce 9:14.

Brześć n/Bugiem. Bieg szosowy 26 klm. wygrał Drańko — 42 min., 2) Więcek II, 3) Eichardt 47 m. Bieg młodzików (3 okrążenia toru)) 1) Drańko II 2:35, 2) Licewicz. Bieg australijski (8 okrążeń) 1) Drańko I 6:17, 2) Drańko II.

82 p. p. — Kresy 8:2. W koszykówce Śr. Szk. Techn.—Gimn. rosyjskie 23:6.

Grodno. Kresovia—76 p. p. 3:1 (1:0). Mistrzostwo kl. A BOZPN-u. Gra nieciekawa i prawie równa, przyniosła zwycięstwo zeszłorocznemu mistrzowi jedynie dzięki słabej orjentacji tyłów 76 p. p. Kresowiacy wystąpili, co prawda, z rezerwowymi graczami, lecz naogół wykazali znaczny spadek formy. Sędziował zbyt drobiazgowo p. Pański.

Dzień P. Z. P. N-u na boiskach całej Polski

Śląsk. Nadchodząca niedziela będzie stała w piłkarstwie pod znakiem dnia P. Z. P. N-u.

Gier ligowych i mistrzowskich nie będzie. Odbędą się natomiast spotkania drużyn kombinowanych na dochód P. Z. P. N-u. Pierwszy team Ligi śląskiej rozegra w Katowicach mecz z drużyną grupy drugiej klasy A. W Królewskiej Hucie spotkają się drugie garnitury tych samych grup. W Szarleju stoczą walkę reprezentacje I-ej i 2-ej grupy B ligi. W Rybniku odbędzie się mecz pomiędzy drużyną B ligi podokręgu rybnickiego i reprezentacją tamtejszej klasy B.

W Bielsku wreszcie kombinowana drużyna B. B. S. V. Hakoah rozegra spotkanie z reprezentacją A-klasowych klubów podokręgu Bielsko-Biała.

Powiatowa komenda p. w. i w. f. organizuje w ramach swego święta bieg naprzełaj ze strzelaniem na placu ćwiczeń w Wielkich Hajdukach. Trasa wynosi 10 klm. w terenie leśnym i bardzo nierównym, z licznemi przeszkodami.

Kraków. W nadchodzącą niedzielę z okazji dnia P. Z. P. N-u odbędzie się w Krakowie jedynie spotkanie piłkarskie reprezentacji klubów ligowych z reprezentacją klubów klasy A K. O. Z. P. N.

Makabi urządza ogólno-polski dzień sprintu. W skład programu wchodzą biegi pań i panów na dystansach 40, 80 i 100 mtr. W zawodach wezmą udział najlepsi zawodnicy Krakowa za wyjątkiem lekkoatletów Cracovii.

W grach sportowych odbędzie się dalszy ciąg turnieju męskiego o mistrzostwo K. O. Z. G. S.

W niedzielę grają: Wisła — YMCA, Legja — Sokół, Cracovia — Wawel, Legja — Wawel, YMCA — Cracovia, Sokół — Wisła. Pozatem rozpoczynają się mistrzostwa K. O. Z. G. S. pań w siatkówce; startuje 5 drużyn: Cracovia, Sokół, Wisła, Legja, Makabi.

Poznań. Na dochód P. Z. P. N-u odbędą się zawody Warta ligowa — Reprezentacja klubów klasy A (boisko Warty, godz. 16.30). Warta poza Fontowiczem wystąpi w pełnym składzie, doceniając przeciwnika, który może pokusić się o zwycięstwo. Repr. klasy A wystąpi w składzie: Fercz (HCP); Stemplewski (Pos.), Kasprzak (Stella); Kwintkiewicz II (Legja), Kryśkiewicz (Pos.), Pawłowski (HCP), Małecki (H. C. P.), Śmigłak (Warta), Graczyński (Sp.), Nowak (HCP), Sadalski (Leg.). W przedmeczu walczyć będzie HCP z reprezentacją B klasy.

W lekkiej atletyce rozegrane zostaną mistrzostwa okręgowe panów kl. B o godz. 9.30 i 16-tej na stadjonie Ośrodka.

Trzej sprinterzy AZS poznańskiego: Balcer, Pernak i Piechocki wyjeżdżają do Krakowa na ogólnopolski dzień sprintów.

Wioślarze zrzeszeni w Pozn. Komitecie Tow. Wioślarskich inaugurują sezon tradycyjnem podniesieniem flagi. Funkcje gospodarza pełnić będzie w tym roku Polonia.

Dla pięściarstwa zarezerwowany został sobotni wieczór w sali K. S. H. Cegielski na międzyklubowe zawody Warta — Cegielski. Walczyć będzie 12 par, między innymi wystąpią również zawodnicy pierwszej klasy.

Oddział motocyklowy Unii organizuje w okolicach Poznania klubowy „kilometre lance".

W hazenie odbędzie się ciekawe spotkanie Warta — AZS (godz. 10-ta), która zadecyduje o mistrzostwie okręgu.

Lublin. W dniu P. Z. P. N-u rozegrany zostanie mecz międzymiastowy Brześć — Lublin.

Lwów. 11 maja jest dniem PZPN-u. Drużyny zatem i kluby zobowiązane są rozgrywać atrakcyjne zawody, które, nawiasem mówiąc, dawno przestały być atrakcją. LOZPN, idąc za przykładem Warszawy, projektował wyjazd drużyny swej do Czerniowiec. Niestety, projekt spalił na panewce, ponieważ PZPN odmówił pozwolenia, mimo że Lwów zobowiązał się zapłacić związkowi sumę z poprzedniego roku. W rezultacie więc odbędą się znów spotkania lokalnych drużyn. Na boisku Czarnych zmierzy się ligowa drużyna gospodarzy z Hasmoneą, a później w szranki wystąpi Pogoń z Lechją. Przypominamy, że Czarni na początku sezonu ulegli już raz Hasmonei. Pozatem program przewiduje jeszcze spotkania piłkarskie Białego Orła ze Świtezią, Rekordu z Zenitem i Ukrainy z Visem.

Odwołany w swoim czasie bieg „Wieku Nowego" dojdzie tym razem napewno do skutku. Pierwsze miejsce ma wprawdzie zapewnione Sawaryn, jednak, wobec klasyfikacji drużynowej, wszystkie kluby zgromadzą na starcie najlepsze swe siły.

W sobotę rozpoczyna się pozatem druga kolejka mistrzostw w piłce siatkowej panów. Grają: Dror — Sokół Macierz, Lwowianka — Haszomer, AZS — Harcerze, Lwowianka — Sokół Macierz, AZS — Haszomer, Dror — Harcerze, AZS — Sokół Macierz, Harcerze — Haszomer.

Łódź. PZPN ustalił następujące spotkania piłkarskie w okręgu łódzkim: ŁKS — Hakoah oraz Turyści — ŁTSG, Widzew — Orkan, przedmecz Widzewska Manufaktura — Zjednoczone, TUR — Poznański, Geyer — SSKM. W Zgierzu gra WKS z Sokołem, w Pabjanicach Burza — PTC, w Piotrkowie Concordia — Skra, w Tomaszowie Lechja — Hakoah, w Kaliszu Prosna — KKS.

W lekkiej atletyce duże zainteresowanie obudziła zapowiedź zawodów na boisku Widzewskiej Manufaktury o Odznakę Sportową.

W niedzielę odbędzie się właściwa inauguracja sezonu kolarskiego na szosie. Na trasie Krzywie — Stryków rozegrany będzie kolarski wyścig młodzieży od 16 lat, pod nazwą „Pierwszy krok", organizowany przez K. M. K. Pozatem odbędzie się w Łodzi szereg turniejów gier sportowych.

Warszawa. W sobotę o godz. 16.30 na boisku Polonii odbędzie się mecz pomiędzy Gwiazda a Makabi. W niedzielę na boisku AZS gospodarze grają z Hakoahem, a Jutrznia z Barkochba. Na boisku Skry o godz. 16.30 Legja komb. gra z repr. kl. żydowskich. Przedmecz: Samson — Hakoah. Na boisku w Pruszkowie Znicz gra z ZASS-em, a w Siedlcach reprezentacja kl. A WOZN spotka się z reprezentacją miasta. Reprezentacja Warszawy — jak wiadomo — wyjeżdża do Niemiec, gdzie rozegra dwa mecze w Lipsku i Chemnitz.

Z imprez bokserskich najciekawszy będzie międzyklubowy mecz bokserski pomiędzy Sokołem łódzkim a Makabi, który się odbędzie w niedzielę o godz. 12 w kinie „Nowości" — Bielańska 5. W skład drużyn wchodzą najwybitniejsi pięściarze tych klubów. Walczą pary: Jesse (Sokół) — Rochman (Mak.), Rydzyński (S.) — Urkiewicz (M.), Małoszczyk (S.) — Borensztajn (M.), Jabłoński (S.) — Anders (M.), Klimczak (S.) — Birencweig (M.), Seweryniak (S.) — Wysecki (M.), Trzonek (S.) — Garbarz (M.). Zawody te będą niewątpliwie najciekawszą imprezą sportową stolicy w b. tygodniu. W sobotę pięściarze Makabi rozegrają mecz z bokserami CWS.

Na Dynasach nastąpi w niedzielę otwarcie sezonu wyścigowego na torze, przy udziale zawodników lokalnych. Amatorski K. S. organizuje w niedzielę trzy biegi kolarskie: 100 klm. dla licencjonowanych, 50 klm. dla nielicencjonowanych i 15 klm. dla turystów. Pozatem w niedzielę rozegrany zostanie kolarski wyścig dla gazeciarzy, organizowany przez „Kurjer Poranny" i „Przegląd Wieczorny".

Na boisku Orła odbędą się w niedzielę dalsze mecze lekkoatletyczne o drużynowe mistrzostwo Okręgu warszawskiego. Pozatem na boisku AZS o godz. 10 odbędą się zawody lekkoatletyczne AZS, a w Parku Sobieskiego wewnętrzne zawody Warszawianki. W sobotę na boisku Skry — doroczny mecz lekkoatletyczny pań Makabi — Skra. Petkiewicz i Kusociński wyjeżdżają do Krakowa, gdzie wezmą udział w biegu „Ilustrowanego Kurjera Codziennego".

W nadchodzącą niedzielę odbędzie się również uroczystość otwarcia warszawskich przystani wioślarskich.

Program gier sportowych przedstawia się następująco: W siatkówce męskiej grają: AZS — Varsovia, Legja — Polonia, Varsovia — YMCA, PIWF — Polonia; w koszykówce męskiej odbędą się mecze: Polonia — PIWF, Strzelec — Varsovia, AZS — YMCA; w koszykówce kobiecej walczą, Polonia — AZS, Legja — PIWF, Skra — Warszawianka, wreszcie w hazenie rozegrane zostaną spotkania: AZS — Makabi, PIWF — Warszawianka i Polonia — Skra.

W gmachu Cyrku odbędą się dwa gimnastyczne popisy. W sobotę o godzinie 20, IV doroczny popis „Jutrzni", a w niedzielę o godz. 19 popis Sokoła.

Mistrzostwa klasy A

Mistrzostwa krakowskiej klasy A przyniosły wyniki następujące: Korona — Legja 1:1, Legja grała bardzo ładnie — jedyny punkt uzyskał Gratka, dla Korony Kochański. Wawel — Makabi 3:2. Zupełnie zasłużone zwycięstwo Wawelu; bramki strzelili Grosiński (2), Węglowski (1). Makabi uzyskała punkt przez Klinga oraz jedną

Podgórze — Olsza 4:2. Do przerwy przewaga lepiej grającego Podgórza. Olsza straciła bardzo dużo dogodnych sytuacyj. Bramki dla Podgórza strzelili Wacław, Pańczyszyn po jednej, Kasina 2. Krowodrza — Sparta 3:1. Sparta nie wykorzystała widocznej przewagi. Garbarnia I-b — Wisła I-b 4:2 (1:1). Przewaga Garbarni; bramkami podzielili się Sycz i Rechowicz po 2. Dla Wisły jedną bramkę uzyskał Kowalski, druga padła z rzutu karnego.

Spotkania piłkarskie o mistrzostwo łódzkiej klasy A nie zmieniły tabeli. Tylko na ostatniem miejscu zaszła zmiana, miejsce pabjanickiej Burzy zajął zgierski Sokół. Na czele tabeli stoi WKS, który stracił dotąd dwa punkty. ŁKS i Hakoah mają straconych po 3 pkt., a Turyści — 4 pkt. W niedzielę Turyści wykazali znaczną poprawę formy i bardzo dobrą grę, zwyciężając Ł. K. S. Najlepszym graczem fioletowych był Wieliszek. Na pozycji kierownika napadu gra obecnie Karasiak. Hakoah odniósł zasłużone zwycięstwo 1:0 and Orkanem. Jedyną bramkę zdobył Presser. WKS zwycięża pewnie Bieg 2:0. Bramki zdobyli Klimczak i Płoński. Niespodzianką było zwycięstwo ŁTSG I-b nad Unionem w stosunku 4:2. Gra brutalna i mało ciekawa. Bramki dla ŁTSG zdobyli Voigt (2), Wildner i Francman, dla Unionu Werner. Derby pabianickie Burza — PTC zakończyły się wynikiem 1:1. Burza wykazała już pewną poprawę formy.

W klasie A odbyły się końcowe rozgrywki pierwszej rundy. Legja gładko pobiła Spartę 6:2 (0:0). Bramki zdobyli: Zaremba (3), Głowacz, Mikołajewski, Sadulski po jednej; dla Sparty Kałuża i Graczyński. W Legji widoczna jest poprawa formy. Ostrovia — Posnania 6:1 (4:1). Punkty zdobyli: Borensztejn (4), Groszek i Bloch, honorowy dla Posnanii — Koszuta. Sokół (Leszno) — Ostrowski K. S. 2:1.

Mistrzostwa klasy A okręgu lwowskiego nie ustępują pod względem emocyj i niespodzianek rozgrywkom ligowym. Ubiegła niedziela przyniosła znów niektórym faworytom utratę cennych punktów, dzięki czemu sytuacja kształtuje się bardzo interesująco. Niespodzianką był przedewszystkiem wynik remisowy 1:1 Hasmonei, grającej na własnem boisku z Pogonią stryjską, znajdującą się w słabej formie. Niemniejszą przykrość sprawiła zwolennikom swoim Ukraina, oddając jeden punkt Resovii (1:1). Na czoło wysuwa się ponownie Lechja oraz Polonia. Drużyna przemyska zapewniła sobie znów dwa punkty, zwyciężając we Lwowie Świteź w stos. 6:2, dzięki czemu sytuacja benjaminka klasy A staje się tragiczna. Również Lechja zdobyła dwa punkty, bijąc w Złoczowie gładko Janinę w stosunku 3:1. Małe „derby" lwowskie Czarni I-b — Pogoń I-b zakończyły się zwycięstwem Czarnych 3:2 przy równorzędnej grze

Otwarcie sezonu kolarskiego we Lwowie zgromadziło na starcie 33 zawodników. Ze znanych szosowców zabrakło Frössa, który nie dostał jeszcze zwolnienia z Pogoni do Ł. T. K. i M., Kiesla, skreślonego przez Hasmoneę i Tropaczyńskiego. Wyniki były następujące: 5 klm. dla nowicjuszy: 1) Wojdyła 9.42, 2) Kozlik, 3) Gens. 20 klm. 1) Bosak 39:42, 2) Fedores, 3) Fröss II, 50 klm. 1) Daniel 1:42:25, 2) Kiecek, 3) Jaremkiewicz.

Motorem po Wielkopolsce

Raid dokoła zachodniej Polski, organizowany przez Legję był zawodami wyłącznie na regularność jazdy przy określonych średnich szybkościach (minimalnej i maksymalnej). Trasa wyniosła 751,4 klm. w dwóch etapach z punktami kontrolnemi: w Inowrocławiu, Jarocinie, Grudziądzu i Lesznie, oraz kilkoma tajnemi. Startowało 21 zawodników, z których nazajutrz 13 miało ukończony raid. Reprezentowane były kluby: Wielkopolski Klub Motocyklowy, 3 p. lotniczy i Unia (Poznań), Bydgoski Klub Motocyklowy i Union — Łódź. Według fabryk brały udział: Rudge (6), Sarolea (3), A.J.S., New Hudson i B. M. W. (po 2), Ariel, Calthorpe, Rex Acme, D. K. W., Motosacoche i polski Lech. Pierwszego dnia trasa prowadziła z Poznania przez Gniezno, Inowrocław, Toruń, Grudziądz do Bydgoszczy, skąd 4 maja rozpoczynał się drugi etap przez Nakło, Chodzież, Grodzisk, Leszno, Jarocin, Środę do Poznania. Pogoda idealna przyczyniła się dużo do powodzenia raidu. Podkreślić należy sprawną organizację na poszczególnych odcinkach, zwłaszcza w Grudziądzu i Bydgoszczy.

Wyniki ogłoszono dopiero we wtorek wieczorem. Przedstawiała się one następująco: w klasie A (do 250 cmm.) zwyciężył Malicki (Unja) na Arielu, punktów dod. 81: w klasie B (do 350 cmm) zwyciężył Tyrała Al. (Unja) na Calthorpe, pkt. dod. 88: w klasie C (ponad 350 cmm.) Górecki (Unja) na New Hudson, pkt. 76. 2) Ziółkowski (K. M. Bydgoszcz) na Rudge, pkt. 66. 3) Turkiewicz (Unja) na Motosachoche pkt. 29, w kategorji (z przyczepkami) zwycięzcą został Mentzel (Union — Łódź) na B. W. W. (750 cmm.).

Wyróżnieni zostali: Lachert z Unji, który mimo rozbicia się, ukończył raid poza konkursem, oraz Kościański (Unja), również za pełną ofiarności jazdę.

Komandorem raidu był p. Fischer v. Mollard wicekomandorem p. Falkiewicz, komisarzami pp.: Serdecki, Paczkowski, por. Grodzki i Beszterda.

Dobiegły również końca mistrzostwa okręgowe w grach sportowych. Mistrzem okręgu w koszykówce panów został AZS (8 pkt.), 2) Warta, 3) Marcinkowski, 4) Drukarz, 5) Sokół. W siatkówce pań mistrzostwo okręgowe zdobyła drużyna Warty (4 pkt.). O drugie i trzecie miejsce walczyć jeszcze będą Sokół z AZS-em.

W towarzyskich zawodach hokeja na trawie mistrz Polski Lechja pokonał Wartę 2:0 (0:0). Gra na niskim poziomie z powodu fatalnego boiska.

III-ci marsz dokoła Poznania (22 klm.) przyniósł zwycięstwo i po raz drugi I harcerskiej drużynie lotniczej w czasie 2 godz. 24.10.

W zawodach wewnętrznych Warty Heljasz ustanowił nowy rekord Polski w kuli oburącz, rzucając 25.62, (jednorącz 13.92). Heljasz, mimo odbywania służby wojskowej znajduje się obecnie w doskonałej formie: w dysku osiągnął Heljasz 40.54 mtr.

AZS rozpoczął sezon tennisowy turniejem wewnętrznym: w finale Lisowski zwyciężył Tomaszewskiego 8:6, 2:6, 7:5, 6:4, a Geislerowa — Scarpowa 4:6, 6:1, 8:6. Poziom wyższy, niż w latach ubiegłych. W spotkaniu międzyklubowem Warta pokonała Ostrowie 4:2.

Bieg naprzełaj DOK VI odbył się, jak zwykle, na placu Targów Wschodnich. Startowało około 80-ciu zawodników, podzielonych na grupę wojskowych senjorów i junjorów oraz panie. Trasa dla senjorów wynosiła 5.000 mtr., dla junjorów 3.000 mtr., dla pań 1.000 mtr. Wyniki były następujące: senjorzy grupa wojsk. 1) Buliński (40 p. p.) 17:58.6, 2) Ostrowski (54 p. p.), 3) Turek (10 p. p.). Senjorzy: 1) Demkowski (RKS) 17.30, 2) Krasnowski

WŁADYSŁAW ZELENAY 2)

FOOTBALL

Polska — Włochy. Mistrz Europy w Warszawie

Nowela piłkarska

— Jaśko kochana — wiesz przecie, że nie jestem brutalem. Nie widziałaś mnie także nigdy, „w dzikie zamienionego „zwierzę", ani w życiu codziennem, ani też na boisku. Jestem łagodnym, spokojnym człowiekiem. Jednak piłkę nożną lubię więcej od innych sportów. Gram w tennisa, jeżdżę konno, na rowerze, na nartach; pływam, uprawiałem z zamiłowaniem lekką atletykę. Brałem udział w najrozmaitszych zawodach. Żaden z tych sportów nie dał mi całkowitego zadowolenia — tej sumy rozkoszy w najkrótszym czasie, co piłka nożna. Ubiegnięcie przeciwnika w starcie do piłki, błyskawiczny moment podbramkowy, strzał do bramki, odparowanie groźnego ataku, ileż to sytuacyj, dających złudzenie prawdziwej walki, oraz uczucie zwycięstwa lub klęski. Piłka nożna jest sportem dla mężczyzn. Podkreślam — prawdziwych mężczyzn. Daje wyraz drzemiącej w nas potrzebie walki i zwycięstwa. Mało tego: gdy jestem na boisku, czuję na sobie sympatję, zaufanie i nadzieję setek — ba, nawet tysięcy ludzi. Reprezentuję drużynę i krocie jej zwolenników, reprezentuję miasto lub nawet naród. Od mojej zdolności bojowej zależy ich radość lub smutek, duma lub wstyd. Ich mięśnie prężą się mimowoli, gdy przyglądają się naszej walce. To nie nas dwudziestu dwu Iksów lub Igreków zapał, sprawność i wytrzymałość idzie o lepsze. To walczą Polska i Włochy. I jeżeli za kilka dni setki tysięcy ludzi ogarnie uczucie dumy lub zawodu, to sprawcami tego będziemy my — piłkarze.

Pani Janka spojrzała z politowaniem na męża.

— Wiesz, my chyba nigdy nie dojdziemy do porozumienia na tym punkcie. Chodź na obiad, reprezentancie narodu!

III.

— Idą!

— Gdzie — gdzie?

— Idą! Tam w błękitnych koszulkach!

Tłum zafalował, zadrgał. Ktoś w tylnych szeregach ryknął przenikliwie z emocji. Potem oklaski, jeden, drugi, coraz mocniejsze, rosnąc jak burza, grzmotem wzbiły się pod niebiosa.

Na trawnik boiska, przesadziwszy barjerę, wpadł młodzieniec w niebieskiej koszulce i czarnych spodenkach. Kilka kroków biegł po zielonej murawie, trzymając piłkę w rękach, następnie podrzucił ją do góry i spadającą, potężnem uderzeniem, w podskokach posłał w niebiosa. Opodal, właściwem wejściem, wbiegła lekkim truchtem reszta drużyny, rozsypując się po chwili po bliższej połowie pola. Wysoki, zgrabny bramkarz w koszulce w czarne i żółte pasy, zajął miejsce w bramce, aby w sekundę potem ślicznie schwytać 20-metrowy strzał prawego łącznika, skierowany tuż pod poprzeczkę. Wybitą następnie przez bramkarza piłkę złapał środkowy pomocnik i błyskawicznie posłał ją do prawoskrzydłowego. Krótki bieg — wspaniała niska centra. Do piłki skacze środkowy napastnik i głową podaje ją pod nogi lewego łącznika, który z odległości kilku metrów lekko umieszcza ją w siatce.

Z zapartym oddechem trzydziestotysięczny tłum przyglądał się popisom włoskich graczy. Spodziewano się ogólnie po nich wiele, lecz to, co można było już teraz widzieć, dawało przedsmak gry mistrzowskiej. Mimowoli troska o wynik spotkania zaczęła zakradać się do serc.

Na trybunie dla sędziów i prasy, szereg głów przechyla się ku miejscu, na którem siedzi inż. Graczyński — sędzia międzynarodowy. Zna większość graczy włoskich, wymienia ich nazwiska, oraz zalety i wady.

— Zwróćcie panowie uwagę na lewoskrzydłowego... Volpsi. Doskonały gracz. Jedenaście razy reprezentował Włochy w przeciągu ostatnich 3 lat. Bajeczna technika, świetne biegi, doskonale centruje. Conti — środkowy napastnik. Wspaniałe strzały z obu nóg. Strzelił dwie bramki Niemcom. Torre — prawy łącznik — doskonale wózkuje. Binda — lewy łącznik — najmłodszy gracz — przyszła gwiazda. Dominanto — prawoskrzydłowy. Bonani — środek pomocy — świetny gracz, idealnie podaje i gra głową. Mam wrażenie, że jednak mało wytrzymały. Viglieri i Denis — obrońcy, jakich mało. Zwłaszcza Viglieri jest nadzwyczajny. Zresztą sami panowie będziecie widzieli. Bramkarz Libonatti — nie widziałem go jeszcze w akcji — słyszałem, że był bohaterem spotkania Włochy — Hiszpania w Barcelonie, które skończyło się wygraną Włochów w stosunku 2:0.

— Jakiż pan typuje wynik — spytał siedzący obok znany ekspiłkarz, obecnie główny sprawozdawca największych pism sportowych prowincji.

— Hm — trudno powiedzieć. Wynik spotkania piłkarskiego był zawsze mniej lub więcej loterją. Biorąc jednak pod uwagę niezbyt fortunny skład naszej drużyny, spodziewam się, że nie przegramy gorzej, niż Francuzi.

— Ładna pociecha! 6:0.

— Cóż panu inżynierowi nie podoba się w składzie naszej drużyny? — zwrócił się do sławnego sędziego zlekka urażonym głosem pan Olszewski. Od kilku dni nie ukrywał on swej bezwzględnej aprobaty dla składu reprezentacji Polski.

— Eksperymenty. Ryzykanckie ekspreymenty! — odpowiedział dobitnie Graczyński — za eksperyment uważam zestawienie pomocy, gdzie Flis absolutnie nie będzie w stanie utrzymać Volpiego, a Romański ostatnio był w bardzo słabej formie. Następnie karygodnym eksperymentem jest wstawienie Serrena na środek ataku, po blisko miesięcznej absencji. Można twierdzić z całą pewnością, że ani małżeństwo, ani przerwa nie wpłynęły dodatnio na jego formę, która... — tu wzruszył lekko ramionami — nigdy nie była nadzwyczajna.

— Co?! Nigdy nie była nadzwyczajna? — oburzył się Olszewski — to pan chyba nigdy...

— Panie Olszewski — przerwał międzynarodowy sędzia — dajmy spokój jałowej rozprawie. Pan jesteś warszawiakiem i wierzysz w swego Serrena, jak Turczyn w Mahometa. Niestety, kapitan związkowy jest także z Warszawy. Dziś obaj panowie będziecie mieli możność przekonania się o istotnej wartości swego bożyszcza.

— Może i pan się przekonasz — mruknął Olszewski.

— Oby tak było! — bo inaczej będzie tu rzeź niewiniątek.

(D. c. n.)

Wielki sezon automobilistów polskich

Walka o tytuł mistrza. Raidy i wyścigi

Sezon automobilowy rozpoczął się dn. 4 maja konkursem na zużycie paliwa, urządzonym przez Automobilklub Polski. Była to próba nie tyle kierowców, ile maszyn, względnie mechaników.

Właściwe otwarcie sezonu a zarazem pierwsze zawody o mistrzostwo Polski, stanowi wyścig płaski pod Łodzią na przestrzeni 5 kilometrów. Tu zarysują się już w najogólniejszych zarysach szanse poszczególnych kierowców, kandydatów do zaszczytnego tutułu mistrza.

Z końcem maja odbędzie się raid wołyński i pomorski. Świadczą one korzystnie o aktywności regjonalnej klubów. Klub pomorski organizuje pozatem w dn. 28 i 29 czerwca zjazd nad morze (do Gdyni) celem uczczenia dziesięciolecia odzyskania dostępu do morza. Zjazd ten, dostępny nawet dla niestowarzyszonych, winien uzyskać poparcie jaknajszerszych rzesz automobilistów — tembardziej, że czołowi kierowcy nie będą mogli wziąć w nim udziału z powodu uczestniotwa w Międzynarodowym Raidzie A. P.

W okresie Zielonych Świąt (7—10 czerwiec) Krakowski Klub Autom. organizuje turniej automobilowy, obejmujący: zjazd gwiazdzisty do Krakowa; wyścig górski pod Ojcowem, zaliczony do Mistrzostw Polski; raid pętlicowy; gymkhana oraz konkurs piękności samochodów. Wyścig pod Ojcowem wprowadzono w tym roku po raz pierwszy do kalendarza sportowego zamiast wyścigu na górze Krzyżowej pod Krynicą.

Tegoroczny wielki raid Automobilklubu Polski (Międzynarodowy Raid A. P.), trzeci etap walk o Mistrzostwo, prowadzić będzie nast. szlakiem: Warszawa — Wilno — Nieśwież — Lwów — Kraków — Łódź — Gdynia — Warszawa. Razem około 3.100 km. Raid rozpocznie się (dn. 22/VI) i zakończy (29/VI) próbą szybkości płaskiej pod Raszynem, pozatem przewidziano próbę szybkości górskiej pod Tyrawą Wołoską oraz szereg innych prób, które stanowić będą istotny egzamin sprawności wozów. Jak już donosiliśmy, w roku bieżącym regulamin raidu uległ zasadniczym zmianom. Zaniechano podziału wozów na klasy w zależności od litrażu, wprowadzając klasyfikację na podstawie cen samochodów (loco Warszawa).

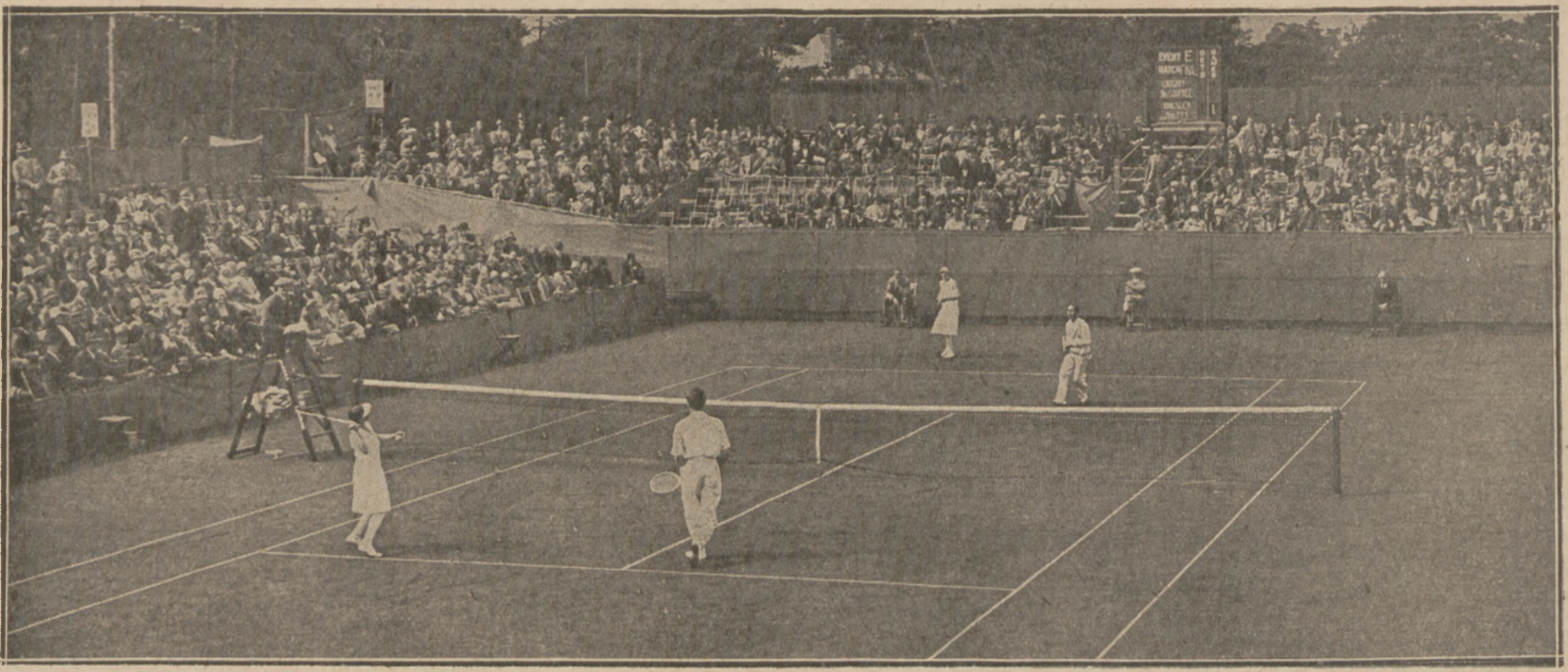
I-szą grupę tworzą wozy popularne, których cena nie przekracza 1.500 dol., II-ga — wozy turystyczne do 3.000 dol.;; III-cią — wozy luksusowe — ponad 3.000 dol. Tego rodzaju klasyfikacja ma na celu ułatwić nabywcom orjentację w wartości samochodów tudzież umożliwić wozom tańszym wykazanie swych zalet.

W lipcu odbędzie się „Raid Krajoznawczy“ Małopolskiego (lwowskiego) Klubu Autom. W sierpniu— wyścig płaski Śląskiego Klubu Autom. 15 sierpnia ruchliwy Klub Pomorski urządza zjazd gwiazdzisty na Regaty pod Bydgoszczą (w Brdyujściu).

Na dzień 24 sierpnia wyznaczono Wyścig Tatrzański, cieszący się dużą popularnością. W r. ub. należy spodziewać się szczególnie ciekawego widowiska, gdyż wskutek uznania przez Międz. Kom. Sport. wyścigu Tatrzańskiego za część szampionatu górskiego Europy, ujrzymy niewątpliwie na starcie szereg poważnych konkurentów zagranicznych. Nasi mistrzowie kierownicy będą musieli postarać się raz jeszcze udowodnić swą klasę, tym razem jednak wśród ostrzejszej konkurencji.

Ostatni „mecz“ o mistrzostwo stanowi wyścig płaski pod Lwowem (dn. 7 września) na dystansie 20 km. Na tej przestrzeni wozy mają sposobność okazania maximum szybkości; to też spodziewać się można, iż padnie tam znowu polski rekord „czystej“ szybkości.

Mistrzostwo Polski obejmuje zatem następujące zawody: wyścig płaski pod Łodzią; międzynarodowy raid A. P.; wyścig górski pod Ojcowem; wyścig tatrzański; wyścig płaski pod Lwowem. Zawodnik, który w powyższych zawodach zajmie najlepsze miejsca otrzyma tytuł mistrza. W mistrzostwach ub. sezonu najpoważniejszymi kandydatami do nagrody byli Jan Ripper i Stanisław Szwarcsztajn (obydwaj z Krakowskiego Kl. Aut.). Ostatecznie mistrzostwo zdobył triumfator tatrzańskich wyścigów, Jan Ripper.



O TYTUŁ TENNISOWEGO MISTRZA ANGLJI.
Finał gry mieszanej na turnieju w Bour hemouth. W głębi kortu zwycięzcy Fry, Kingsley, na pierwszym planie Godfree, Gregory.

Wśród ośmiu pierwszych zwycięzców

1-ej rundy Puharu Davisa figuruje i Polska

Pierwsza runda rozgrywek o puhar Davisa została zakończona i osiem państw wyeliminowano. Wśród nich po raz pierwszy w dziejach puharu nie ma Polski i choćby z racji tej tradycji jest to niespodzianka dla Europy. Większym znacznie ewenementem jest zwycięstwo Jugosłowian, których przywykliśmy uważać za najsłabszą w tennisie nację, nad Szwedami, uchodzącymi za silnych.

Spotkaniem tem zajmiemy się więc przedewszystkiem. Mecz został rozegrany w Białogrodzie. Szwedzi mieli uciążliwą podróż, zmiane temperatury, mimo to pewni byli zwycięstwa. Któż bowiem reprezentował Jugosławję: jej mistrz Schäffer, pokonany w r. ub. przez Stolarowa bez trudu, jeszcze słabszy Friedrich i Radovaci. Tymczasem drużyna szwedzka składała się z mistrza Niemiec na kortach krytych Ramberga, pogromcy Austina, i renomowanego Sederströma. Jak sie okazało, Szwedzi bez treningu na kortach letnich, przyzwyczajeni do szybkiej gry na deskach, byli zdecydowanie słabi. To też Jugosłowianie zwyciężyli bez specjalnej walki. Wyniki: Friedrich (J.) — Ramberg (S.) 6:3, 1:6, 6:4, 5:7, 6:4, Schäffer (J.) — Sederström (S.) 4:6, 6:3, 6:1, 6:1. Friedrich (J.) — Sederström (S.) 6:3, 6:2, 6:2. Schäffer (J.)— Ramberg (S.) 6:0, 3:0 nie dokończony, Radovaci, Schäffer (J.) — Ramberg, Sederström (S.) 6:3, 6:1, 5:7, 7:5.

Wielka niespodzianką była również świetna forma Australijczyków, którzy tak nieszczególnie zadebiutowali w Montreux. Okazało sie, że były to pierwsze chwile słabości i że teraz świetna drużyna jest już w formie, rokującej jej dojście do finału strefy europejskiej. Moon pokonał łatwo Szwajcara Chiese 4:6, 6:2, 6:1, 6:1. Początkowo Moon był troche niepewny, potem jednak świetną grą przy siatce zmusił do kapitulacji defensywnego Szwajcara. W spotkaniu z Aeschlimannem, mistrz Australji panował niepodzielnie i spokojnie przetrwał lekki kryzys w 3-cim secie. Wynik brzmiał 3:6, 6:1, 6:4, 6:2. Crawford dał w meczu z Aeschlimannem (6:0, 6:3, 6:1) próbkę świetnego, dojrzałego technicznie atakującego tennisu. W spotkaniu z Chiesą, Australijczyk był nie w formie i dopiero po walce 6:4, 10:8, 6:3 pokonał niezmordowanego Szwajcara. W grze podwójnej Szwajcarzy Aeschlimann, Wuarin stawili poważniejszy opór, niż przypuszczano. Pierwszy set wygrali dzięki mądrym lobom. Trzy sety następne były popisem doskonałej gry przy siatce Willarda, lepszego taktycznie i Hopmana, o bardziej wyrafinowanej technice. Wynik 2:6, 6:4, 6:2, 6:3.

Pewnego rodzaju niespodzianką było łatwe zwycięstwo Japonji nad Węgrami w stosunku 4:0. Kehrling przegrał pierwszego dnia z Haradą i to przesądziło wynik. Kehrling stawiał dzielny opór przez trzy sety, ale Harada był za szybki i dokładny. Wynik 2:6, 6:3, 8:6, 6:2. Drugi mecz Kehrlinga (gdy Japonja prowadziła już 4:0) z Ohtą został przerwany przy stanie 4:6, 6:4, 7:5, 6:6 dla Węgra z powodu ciemności. Takacs nie był groźnym przeciwnikiem ani dla Ohty (1:6, 4:6, 0:6), ani dla Sato (4:6, 3:6, 3:6). Również double Kehrling, Aschner był zgóry skazany na zagładę wobec świetnej gry pary Abe, Harada. Wynik 6:2, 6:2, 6:8, 6:3.

Hiszpanja dowiodła swej świetnej formy, eliminując silnych Belgów w Brukseli w stosunku 4:1. Pierwszego dnia zmęczeni Hiszpanie mieli duże trudności i nawet Ewbank (B) pokonał Juanico (H) 5:3, 7:5, 2:6, 2:6, 6:1, a Sindreu (H) z trudem zwyciężył Lacroix (B) 3:6, 6:1, 3:6, 6:2, 6:2. Również double był widownią zaciętej walki: Maier, Saprisa (H) pokonali Ewbanka, Bormana (B) 6:1, 4:6, 1:6, 8:6, 6:3. Dopiero na finiszu pokazali Hiszpanie co potrafią: Maier pokonał Ewbanka 6:2, 6:3, 6:1, a Juanico — Lacroix 6:3, 6:3, 7:5.

Wreszcie Irlandja pokonała Monaco w Dublinie 3:1. Mecz był zacięty. Świetna forma Rogersa, który zwycięstwami nad Landauem (6:1, 6:4, 6:2) i Gallepem, pokrył przegraną Gallepa z Mc Guirem, zadecydowała o sukcesie w doublu Rogers, Smith bez trudu zwyciężyli Gallepe, Landaua 6:0, 6:3, 6:4.

Zostały więc dotąd wyeliminowane z puharu: Grecja, Węgry, Szwecja, Belgja, Szwajcarja, Monaco, Niemcy, Rumunja.

W drugiej rundzie, która musi być ukończona do 18 maja, grają: Czechosłowacja — Danja, Holandja — Finlandja, Indje — Japonja, Jugosławja — Hiszpanja, Australja — Irlandja, Anglja — Polska, Norwegja — Austrja, Włochy — Egipt.

Do tytułu mistrza Europy kandyduje Polak Ran

Poczta z Kuby idzie dość powoli. Dlatego list ostatni naszego świetnego boksera, wysłany z Hawany dnia 8 kwietnia, dopiero teraz dotarł do naszej Redakcji.

Ran powiada w nim, że zaczyna tęsknić za Ojczyzną, a szczególnie przykro mu nie słyszeć prawie nigdy polskiej mowy. Potem podaje kilka szczegółów o swym ostatnim meczu, spotkaniu rewanżowem z mistrzem Hiszpanji Ignacio Ara, za pierwszym razem pokonanym przez Polaka w 7-ej rundzie. Spotkanie drugie Hiszpan wygrał, gdyż Ranowi, z powodu całkowitego zamknięcia lewego oka, manażer kazał się poddać w 9-ej rundzie. Nadesłane fotografje pokazują, iż mecz ten był wielkim emenementem na Kubie, oraz, że z okiem pięściarza naszego istotnie musiało być bardzo źle. Mimo porażki — pierwszej od chwili wyjazdu zagranicę — Ran za mecz ten otrzymał 1000 dolarów.

Organizatorzy kubańscy starają się zatrzymać go w Hawanie, lecz Ran pisze, iż list następny napewno wyśle już ze Stanów Zjednoczonych. Kończy prośbą o przysyłanie mu „Przeglądu Sportowego“.

Do listu Rana, występującego pod prawdziwem nazwiskiem, przerobionem nieco na angielskie brzmienie, a mianowicie jako Edward Fitzmaster, dołączona jest kartka manażera jego, p. Leclerca, do Wiktora Junoszy - Dąbrowskiego. Zaczyna się ona od gratulacyj z powodu wyhodowania pupila, który „odznacza się na ringach świata jako przyszła wielka gwiazda pięściarska, i broni z pięknym i dumnym zapałem barw polskich“, a kończy prośbą o uczynienie niezbędnego kroku, by Polski Związek Bokserski umożliwił Ranowi oficjalne postawienie swej kandydatury do tytułu mistrza Europy.

Życzenie takie jest niezaprzeczonym dowodem, iż pięściarz polski posiada klasę bardzo wysoką. Z tem większem zainteresowaniem oczekiwać będziemy wieści o pierwszych krokach jego w U.S.A.



EDWARD RA N NA KUBIE
Na lewo wielki afisz reklamujący mecz Polaka, występującego jako Edward Fitzmaster, z Ignacio Ara. Na prawo Ran po walce ze spuchniętem lewem okiem.



HENRYK SZAMOTA
w towarzystwie swego przyjaciela, szosowca francuskiego Boissay (na prawo) po codziennym treningu na szosie nicejskiej.



PAPEE I RAICIU,
najlepsi szabliści drużyny polskiej i rumuńskiej. Raiciu nie przegrał ani razu. Papee doznał porażki tylko z rąk Rumuna.

Szamota już pracuje

nad utrzymaniem tytułu mistrza

Bardzo poważnie potraktował w sezonie bieżącym trening wstępny, kolarski mistrz Polski, Henryk Szamota. W ciągu całej zimy uprawiał starannie gimnastykę, w słynnej szkole Jeana Bouina w Paryżu, przeplatając ćwiczenia, bardzo oględnie jednak, boksem i biegami.

W drugiej połowie lutego rozpoczął początkowy trening kolarski na szosie w lasku Bulońskim.

W marcu znajduje się już na słonecznej Rivierze i tam wraz z wielkimi „asami“ kolarstwa światowego, rozpoczął surowy trening kolarski na szosie i torze.

W tym czasie na Riviere przyjechał syn najświetniejszego w swoim czasie kolarza niemieckiego W. Rütta— Oscar, który pod kierunkiem swego ojca, pracuje pilnie. W Nicei znajduje się również doskonały szosowiec francuski i wielki przyjaciel Szamoty, Boissay, który przygotowuje się do gigantycznego biegu „Tour de France“, trenując wraz z Polakiem.

Raid 376 motorów

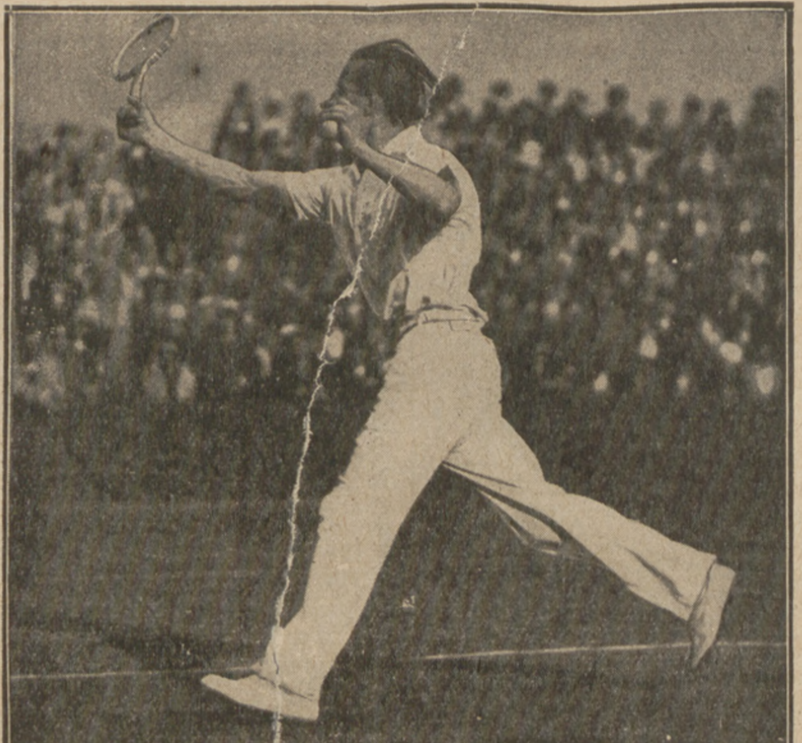
po drogach i bezdrożach Anglji

Raid motocyklowy i samochodowy z Londynu do Lands End (t. zw. Land's End Trial), zgromadził na starcie około 376 maszyn: 241 samochodów i 136 motocykli. Próba, prowadząca z Londynu do krańca najdalej na zachód wysuniętego półwyspu Anglji, wymagała poważnego wysiłku i niemałej umiejętności jazdy. Dość powiedzieć, że na niektórych punktach kontrolnych, umieszczonych w najcięższych terenowo odcinkach drogi wystarczyło motocyklíście podeprzeć się nogą (celem utrzymania równowagi), aby... stracić prawo do „złotego medalu“. Trasa obejmowała stromie wspinaczki o skalistej nawierzchni. Najtrudniejsza do pokonania była dolina Beggars Roost, gdzie 53 wozy otrzymały punkty karne. Na Poolock-Hill odbywała się próba startu na pochyłości (pod górę). Dla 18 wozów „egzamin“ wypadł ujemnie.

W sumie ukończyło raid 196 samochodów i 136 motocykli, czyli lepiej spisały się dwukołowce, z których żaden się nie wycofał.



MŁODZIEŻ ANGIELSKA SIĘ BAWI
Start wyścigów „yachtów“ na wodach stawu londyńskiego Hyde Parku.



GEORGES POULIEFF
sympatyczny tennisista rumuński, atakuje przy siatce wysokim wolleyem.



ELITA PŁYWACZEK AMERYKAŃSKICH,
z których każda mogłaby się mierzyć z pływakami polskimi.

Prenumerata kwartalna zł. 7. Cena ogłoszeń: za wiersz wysokości 1 m/m szerokości szpalty red. w tekście zł. 0.80 poza tekstem zł. 0.40.

Redakcja, Administracja i Drukarnia „Prasa Polska“, S. A., Warszawa, Marszałkowska 3/5/7. Centrala Tel. „Prasa Polska“ Nr. Nr. 431-00 do 431-07. — Konto w P. K. O. Nr. 13120.
Filje: Nowy Świat 39, tel. 93-10. Jasna 10, tel. 93-72.
Redaktor przyjmuje we wtorki, czwartki i piątki od 12—2.

Redaktor Naczelny: KAZIMIERZ WIERZYŃSKI
Redaktor odpowiedzialny: MARJAN STRZELECKI.